

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

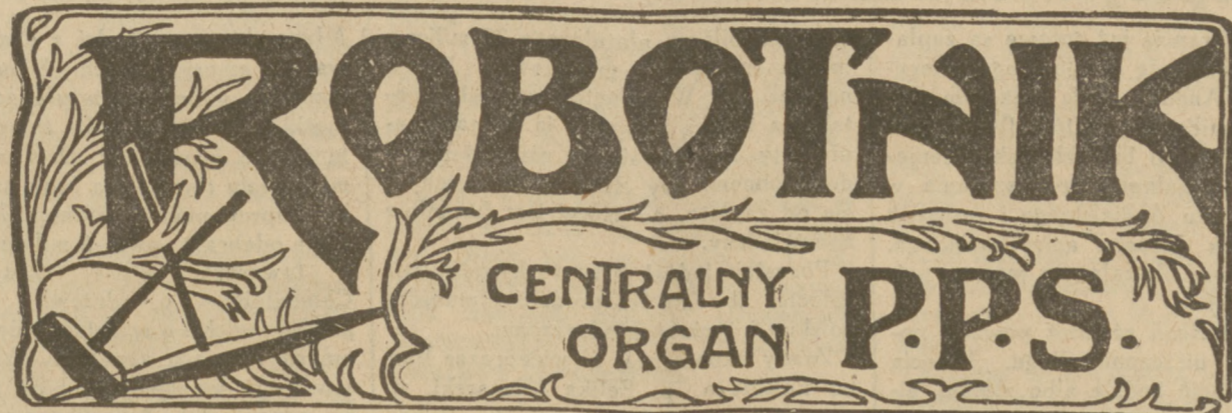
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70

DYREKCJA — 726-13

ADMINISTRACJA — 313-80

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Równouprawnienie Niemiec

Konferencja 5-ciu mocarstw, obradująca w Genewie nad żądaniem Niemiec równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń, zakończyła się pomyślnie. Prawdę mówiąc, chodziło w tej konferencji raczej o uratowanie „prestżu” Niemiec, niż o uchwalenie czegoś nowego. Albowiem z chwilą, kiedy francuski projekt rozbrojenia przysłał Niemcom zasadę równości praw, przedmiot sporu przestał istnieć. Niemcy jednak przedtem jeszcze zażądały, by zasadę tę uznano przed wznowieniem dalszych prac konferencji o rozbrojeniu i od spełnienia tego żądania uzależniły swój powrót na konferencję. Po ukazaniu się francuskiego projektu rozbrojenia ostrze żądania niemieckiego stopiło się natychmiast, że delegacja niemiecka przyjechała do Genewy, podczas gdy pierwsza próba odbycia konferencji 5-ciu mocarstw była już o samo miejsce obrad i Niemcy kategorię odrzucili Genewę.

Mimo to w Genewie były znaczne trudności w wypracowaniu takiej formuły, którąby skłoniła Niemcy do powrotu na konferencję rozbrojeniową, a z drugiej strony sama w sobie niczego nie przesądzała i nie stworzyła faktu dokonanej niezależnie od wyników tej konferencji.

I taką formułę znalazł 1-szy artykuł deklaracji 5-ciu mocarstw, że równouprawnienie Niemiec i innych mocarstw, rozbrojonych traktatami, ma być „jedną z zasad, która winna służyć za wskaźnik konferencji rozbrojeniowej w ramach systemów, któreby zapewniły wszystkim narodom bezpieczeństwo” i że zasada ta „winna znaleźć swój wyraz w konwencji, która będzie zawarta w wyniku konferencji rozbrojeniowej”.

Tekst ten jest całkowicie zgodny z francuskim projektem rozbrojenia i nie wychodzi poza jego ramy. Z tekstu tego wynika, że równouprawnienie Niemiec uznaje się tylko w „ramach systemów” bezpieczeństwa, — a te przewiduje projekt francuski, — i jako zasada w konwencji ogólnej, mającej być wynikiem konferencji rozbrojeniowej i również przewidzianej przez projekt francuski.

Mylne są więc te komentarze do uchwały genewskiej, które upatrują w niej zgodę na równouprawnienie Niemiec, niezależnie od dalszego przebiegu i wyniku konferencji. Otóż tak nie jest i brzmienie tekstu żadnym pod tym względem nie pozostawia wątpliwości.

Inna rzecz, że jak prawie każdy dokument, tak też i uchwałę 5-ciu mocarstw Niemcy nacjonalistyczne będą mogły interpretować — i już to czynią — jako rozwiązanie Niemcom rąk w dziedzinie zbrojeń. Niebezpieczeństwo takiej wykładni tkwi jednak już w francuskim projekcie rozbrojenia, na co w swoim czasie szczególnie zwracaliśmy uwagę, podkreślając zarazem, że projekt ten przekreśla przepisy Traktatu Wersalskiego na punkcie zbrojeń niemieckich. Uchwała genewska wszakże — powtarzamy — nie wychodzi ani na jotę poza projekt francuski.

Narazie więc decyzja 5-ciu mocarstw, traktowana jako etap konferencji rozbrojeniowej, ma znaczenie doniosłe. Pozwala ona Niemcom wrócić na konferencję i uczestniczyć w niej w charakterze równouprawnionego członka. Pozwala ona wznowić prace konferencji, które stanęły już pod znakiem zapytania i miały być zgilotynowane propozycją amerykańską o

Europa musi płacić!

Ameryka nie zgadza się na żadne ustępstwa

Z Waszyngtonu donoszą: Deklaracje, ogłoszone przez ministrów i wyższych urzędników Stanów Zjednoczonych stwierdzają, że

Ameryka odrzuca stanowczo warunki, od których uzależniona ma być spłata raty, przypadającej 15-go grudnia.

Minister spraw zagranicznych, **Stimson**, przesłał do rządu angielskiego nową notę, która stwierdza, iż prezydent St. Zjedn. nie może zmie-

nić na własną rękę postanowień międzynarodowych traktatów.

Spłata długu musi nastąpić zgodnie z warunkami układu dłużniczego.

Warunki, wyszczególnione w ostatniej nocie angielskiej, rząd St. Zjedn. uważa za poglądy rządu angielskiego na sytuację, które jednak nie mają merytorycznego znaczenia.

W nocy nadeszła do Paryża również nota Stanów Zjednoczonych, w której rząd waszyngtoński podkreśla, że

nie uznaje warunkowego uiszczenia przez Francję raty grudniowej.

Pisma londyńskie nie biorą odpowiedzialności Ameryki tragicznie. Uważają ją za posunięcie taktyczne, celem utrzymania prestiżu rządu Hoovera wobec Kongresu. Stanowisko Ameryki nie zmienia sytuacji, jaka wynika jasno z noty brytyjskiej, a mianowicie, że płatność obecna jest ostatnią na podstawie dawnego układu, który musi ulec rewizji.

Gwiazda Hitlera gaśnie

Rozłam w obozie hitlerowskim—Bunt oddziałów szturmowych—

„Bohaterskie” czyny Hitlera

Jak już wiadomo z depesz, doszło do faktycznego rozłamu w obozie hitlerowskim. Opozycja zgrupowana w t. zw.

„Partii Niemieckiego Socjalizmu” rozpoczęła intensywną akcję, zmierzającą do

oderwania elementów niezadowolonych z polityki Hitlera.

Akcja ta spotkała się z poparciem w kołach radykalno - prawicowych, zbliżonych ideowo do dr. Ottona Strassera i kapitana Stennesa. W Halle odbyła się wczoraj poufna konferencja „Partii Niemieckiego Socjalizmu” i organizacji bojowych „Wehrwolf” na której omawiano zadanie grup opozycyjnych w związku z konfliktem Strassera z Hitlerem. Na zjeździe kierowników śląskiej organizacji hitlerowców we Wrocławiu Hitler zarządził

usunięcie całego szeregu kierowników szturmówek.

Poseł Brueckner wyzywał do wytrwania przy Hitlerze, wyrażając nadzieję, że może jeszcze uda się skłonić Strassera do pozostania w szeregach partii. Niezadowolone, z polityki Hitlera

zaczyna się przejawiać również u dołu wśród zawiedzionych zwolenników.

W koszarach hitlerowskich w Essen zbuntował się oddział szturmowy S. A. 60, liczący przeszło 300 osób z powodu złego wikt i złego traktowania. Oddział został zupełnie rozwiązany, koszary zostały zamknięte. Jest to już drugi wypadek buntu oddziałów hitlerowskich w okręgu eseskim.

Między Hitlerem a niejakim Mendem, kronikarzem jego „bohaterskich” czynów wojennych toczy się od pewnego czasu zawzięta walka. Mend, oficer łącznikowy bawarskiego pułku Liszta, w którym służył również Hitler napisał w swoim czasie na polecenie Hitlera specjalną książkę, w której słał „odwagę” i „bohaterstwo” swego wodza. Wywołało to silną reakcję w szeregach byłych towarzyszy, którzy zasypali Menda stosem listów, zarzucających mu tendencyjne wyolbrzymianie rzekomych zasług Hitlera. Po pewnym czasie, naskutek nieporozumień, bomba pękła. Mend wystąpił z szeregów hitlerow-

skich. Obecnie publikuje on na łamach jednego z czasopism monachijskich, że „bohaterskie” czyny Hitlera na froncie są w całości zmyślane i stanowią do brze zapłaconą bajkę.

Hitler zapowiada upadek Schleichera

Hitler przemawiał wczoraj w Dreźnie na zjeździe miejscowej organizacji hitlerowskiej. Oświadczył on, iż

drugiego stycznia kończy się polityczne zawieszenie broni w Niemczech.

Trzeciego stycznia hitlerowcy przechodzą do ofensywy.

Nowy rząd nie będzie długo żył.

Podczas poprzednich wyborów straciliśmy 30 mandatów, ale nasi przeciwnicy stracili tymczasem 2 gabinety. Odzyskamy niezadługo stracone 30 mandatów, ponieważ zastępy naszych zwolenników są o wiele liczniejsze, niż szereg naszych przeciwników.

W kołach rządowych nie biorą poważnie pogródek Hitlera.

Nafta

wywołała ostry konflikt pomiędzy Anglią i Persją

Rząd perski otrzymał od rządu angielskiego ultimatum z żądaniem cofnięcia unieważnienia koncesji naftowej oraz czyniąc go odpowiedzialnym za wynikłe straty. Termin ultimatum upływa dnia 15 grudnia. Persowie zażądali przekazania urzędów naftowych przez Anglików w terminie 21 dni.

Bojkot angielskich towarów w Irlandji

W Irlandji powstała liga bojkotu towarów angielskich. Na czele ligi stanęła pani Mac Bride, siostra generała Frecha, dowódcy armji angielskiej we Francji w roku 1914. Liga bojkotu towarów angielskich rozwija energiczną działalność, uzgodnioną z armją republikańską. Właściciele sklepów nie wystawiają w oknach towarów angielskich, ani też nie proponują wyrobów angielskich klientom.

zagadkowej intencji (pisaliśmy o niej przed paru dniami). Pozwala wszcząć dyskusję nad projektem francuskim, który niewątpliwie stanie się osi obrad konferencji, o ile — oczywiście

Niepokoje w Hiszpanji?

W szeregu miast Hiszpanji wybuchy wczoraj rozruchy. W Salamance, Sewilli i Oviedo rzucono bomby. Centrala związków robotniczych ogłosiła odezwę w której nawołuje robotników do spokoju oświadczając, że rozruchy wywołane zostały przez syndykalistów i komunistów, którzy podkopują republikę.

Depeszę powyższą podajemy za A. T. E. Warto jednak zaznaczyć, że depesze z Hiszpanji są przeważnie tendencyjne i przesadzone. Z drobnego zatargu lokalnego powstają rewolty, powstania, zaburzenia i t. d.

Zagadkowa śmierć

b. ministra

W Kantonie zmarł nagle były minister spraw zagranicznych rządu kantonńskiego, Czuczanczin, podczas bankietu wydanego przez rząd kantonński na cześć dowódcy floty angielskiej. Śmierć polityka chińskiego nastąpiła nagle, wskutek jadu żmiji, którym zatruto potrawę.

— nie nastąpią jakieś znaczniejsze przesunięcia w rządzie francuskim. Decyzja genewska oznacza więc odprężenie sytuacji i oczyszczenie drogi do dalszych prac konferencji roz-

Za utworzeniem w Brazylii Republiki Socjalistycznej

Donoszą z Rio de Janeiro, że w Komisji Konstytucyjnej Parlamentu brazylijskiego kilku wybitnych członków propaguje usilnie sprawę przekształcenia rządu i wprowadzenie Republiki Socjalistycznej. Największym propagatorem tej idei jest minister komunikacji p. Jose Americo, popierany przez wpływowego polityka p. Thomastoclesa Cavalcanti.

Instytut dla badań grzyzicy i klimatu

Na konferencji, która odbyła się wczoraj w Państwowej Szkole Higieny wypowiedziano się jednomyślnie za powołaniem do życia Instytutu dla badań grzyzicy i klimatu.

Będzie to pierwsza w Polsce placówka, mająca na celu naukowe wszechstronne badanie jednego z najdonioślejszych zagadnień zdrowia.

brojeniowej, drogi, najeżonej tysiącami trudnościami, z których drobna zaledwie część dotąd przezwyciężono. (jmb.)

„Twórcza” praca

W ub. tygodniu na terenie szybu „Matylda” w Lipinach śląskich policja wyładowała w powietrze 160 strzałami 41 t. zw. „biedaszybów”, przyczem zużyto około 80 kg. materiału wybuchowego.

„Twórczej” pracy policji przyglądały się gromady bezrobotnych, którzy dotychczas eksploatowali te szyby.

Konfiskata za wniosek sejmowy

„Gazeta Bydgoska” uległa konfiskacie za wniosek sejmowy Stronnictwa Narodowego w sprawie zajęć lwowskich.

Uruchomienie fabryk „Scheiblera i Grohmana”

Jak donoszą pisma, łódzka fabryka „Scheiblera i Grohmana” zostanie częściowo uruchomiona dn. 19 b. m.

Przedewszystkiem będą puszczone w ruch przedalnia.

Uruchomienie dalszych działów produkcji ma nastąpić w dn. 27 b. m.

Dyrekcja przyjmie w najbliższych dniach z powrotem do pracy 1500 włóknarzy, którym zaproponuje nowe, gorsze warunki (!)

„Przełom” o sprawie sen. Wyrostka

„Przełom”, zaliczający wszak siebie do obozu „sanacyjnego”, w taki oto sposób ocenia w artykuleku p. t.: „Nie taki biały, jak go malują” sprawę p. sen. Wyrostka i orzeczenie w tej sprawie Sądu Klubowego B. B. W. R.:

„Sąd klubowy, zwołany w sprawie p. senatora - adwokata Wyrostka, długie molił się tygodnie, zanim wypisał „wyrok”, wieszający Polece oraz Lodomerji taką radosną nowinę: „bielszy ponad śnieg!”

Nie trafile nam się, niestety, czytać o niego obwieszczenia. Słyszeliśmy tylko o tym reskrypcie od jednego miarodajnego czynnika.

U góry na lewym rogu pergaminu, na którym wyrok czyszczący p. Senatora epiano, wytłoczone były słowa: „Dobro Państwa — najwyższym prawem”. A dalej, wyłożone było — rzekomo — mniej więcej jak następuje:

Podjmując się obrony zasłużonego wodza powstania śląskiego, które wymiotło barbarzyńskich najeźdźców odwiecznej ziemi piastowej — ostatniego z królewskiego szczepu Piastów, — ks. Pszczyńskie go, przeciw burzącym swą zachłannością roszczeniom skarbu, nie chcącego uwzględnić wiekopomnych zasług dla Polski Księcia Pana, położonych czy to na terenie Ligi Narodów, czy też w niezmordowanej pracy patriotycznej na terenie Śląska,

— podejmując się tej obrony i przeprowadzenia różnych transakcji finansowych, mających możliwie uczynić jaknajmniej bolesną dla Ks. Pana operację podatkową

— podejmując się przeprowadzenia tych transakcji zupełnie bezinteresownie i w celach wyłącznie filantropijnych

— p. Senator

DOBRCZE ZASLUŻYŁ SIĘ OJCZYŹNIE.

„Zuch - chłop z tego Senatora a i czyści jak od urodzenia nie był — powiedział nam pewien wysoki wojskowy” — którego spotkaliśmy wiele rozentuzjowanego ogłoszonym głębiem honorowego bezpieczeństwa dla pana senatora Wyrostka.

W ostatniej chwili — przed oddaniem numeru do druku przeczytaliśmy orzeczenie. I przyszły nam na pamięć słowa modlitwy:

„Panie Boże, broń mnie od mych przyjaciół!”

*) Ponad 1 m. 85 cm. wzrostu.

Proces Ciunkiewiczowej

Adw. Jarosz zrzekł się obrony

Dokoła procesu Ciunkiewiczowej krążyły od pierwszej chwili najrozmaitsze plotki, chociaż proces ten ogólnie nie różnił się od wielu innych podobnych procesów w latach powojennych.

Z biegiem czasu plotki uciły, wybuchły jednak z większą siłą, gdy opinia publiczna dowiedziała się o roli sędziego śledczego Watora, który został zdymisjonowany w związku z prowadzonym w tej sprawie śledztwem.

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko Ciunkiewiczowej. I oto na dwa dni przed sprawą obrońca oskarżonej, adw. Jarosz zrzekł się obrony i odmawia udzielenia prasie jakichkolwiek wyjaśnień, któreby krok znanego adwokata wylumaczyły.

Fala plotek dokoła tego procesu znów się podnosi.

Posiedzenie sądu, któremu przewodniczył sędzia dr. Brodecki, rozpoczęło się o godz. 9.30 rano.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, który zarzuca oskarżonej, iż symulowała kradzież, chcąc uzyskać premię ubezpieczeniową, przewodniczący przystępuje do przesłuchania oskarżonej.

Oskarżona do winy nie przyznaje się, a następnie kreśli swój życiorys:

— Byłam — powiada Ciunkiewiczowa — przy matce i uczyłam się kroju. W 17 roku życia, t. j. w r. 1904, wyszłam z matką, a po śmierci męża byłam kasjerką. W r. 1912 wyszłam z matką powtórnie. Z drugim mężem rozwiodłam się. Po raz trzeci wyszłam z matką za Ciunkiewicza z końcem 1913 roku. W r. 1921, po powrocie z Rosji, rozwiodłam się z mężem.

Będąc w Moskwie, założyłam magazyn mody. W 1914 r. zaczęła się wojna, mąż stracił większość gotówki, a później poszedł do wojska.

W Moskwie zajmowałam się grą na giełdzie i robiłam na tem majątek. Miałam w Moskwie trzy domy, a na Kaukazie pałac. Kiedy nastąpiła rewolucja bolszewicka, narzeczony mój Wadajew musiał uciekać. Zostałam sama i wyjechałam na Kaukaz.

Kiedy zaczęła się rewolucja na Kaukazie, wróciłam do Moskwy.

Kiedyś przyjaciółka moja poszła do komisarza. Był to Krassin. Poszłam z nią i poznałam go. Od tego czasu byłam z nim w przyjaźni.

Oskarżono mnie, że jestem szpiegiem polskim, francuskim.

Przyszedł do mnie Krassin i dowiedział się, że mam brylanty i papiery wartościowe. Kiedy Krassin jechał zagranicę, zaproponował mi, że weźmie moje rzeczy: biżuterię, pieniądze i futra.

Potem przyjechał konsul polski. Chciałam wziąć wizę, gdyż wiedziałam, że „Czeka” mnie śledzi. Na granicy zostałam aresztowana, poczem po wypuszczeniu wyjecha-

Jak spłacić dług St. Zjednoczonym?

Najlepiej w towarach

Anglja i Francja już gotowe są zapłacić grudniową ratę swego długu amerykańskiego. Anglija płaci szczerem złotem, i 20 milionów funtów (blisko 300 milionów złotych) bryt złotych przeniesiono do specjalnego pomieszczenia w skarbcu Banku Angielskiego i zapisano na rachunek skarbu amerykańskiego. Spłata złotem okazała się jeszcze najmniej szkodliwa.

Francuski Rząd również powziął postanowienia uiszczenia długu. Francja zapewne płacić będzie albo złotem, albo dolarami, których ma jeszcze spory zapas. Francuzi płacą blisko 20 milionów dolarów (180 milj. złotych).

Włosi mają niewiele do zapłacenia — coś ponad milion dolarów — i nawet nie prosili o moratorium.

Polska ma do zapłacenia 3.070.000 dolarów, czyli 27 milionów złotych. W swej drugiej nocy, prosząc o odroczenie płatności, Rząd polski w niezwykle ponurych barwach przedstawił stan skarbu polskiego i wskazał na niebezpieczeństwo, które wyniknąć może z ob-

ciążenia bilansu płatniczego 27 milionami na spłatę raty grudniowej. Niema nadziei, aby Waszyngton uczynił wyjątek dla Polski, i zwolnił ją od zapłacenia raty. Nie wydaje się również prawdopodobnym, aby Rząd polski uchylił się od zapłaty, do której jest formalnie zobowiązany.

Pozostaje jednak otwarta kwestja: jak spłacić, aby nie zaszkodzić finansom polskim i życiu gospodarczemu.

Znany ekonomista, b. wiceprezes Banku Polskiego p. Feliks Młynarski, w rozmowie z współpracownikiem „Robotnika” rzucił myśl, aby zawiadomić Rząd Stanów Zjedn., iż Polska, nie uchyliając się bynajmniej od płatności, zaproponowała uiszczenie raty w towarach.

„Przecież dług Polski — twierdzi p.

Z. P. P. S.

We wtorek o g. 11 rano w lokalu własnym w Sejmie odbędzie się posiedzenie plenarne Z. P. P. S.

Prezydium.

Uchwały Rady Naczelnej

Stronnictwa Ludowego

Bezwzględna opozycja. Sprawa reformy rolnej

Podajemy dzisiaj treść uchwał Rady Naczelnej Str. Ludowego według skrótu, wygotowanego przez Klub Sprawodawców Parlamentarnych. Omówimy te uchwały po otrzymaniu ich tekstu pełnego.

Red.

W zakresie polityki wewnętrznej po obszernym uzasadnieniu, które dotyczy charakteru działań „sanacyjnego” systemu rządzenia we wszelkich dziedzinach powzięta uchwała postanawia:

1) uznać za najpilniejszą konieczność państwową usunięcie systemu dyktatury; w tym celu prowadzić walkę przy-

jęciem do Warszawy. Stamtąd udałam się do Londynu, do Krassin na swoje rzeczy.

W Londynie i Paryżu grałam na giełdzie.

W 1925 roku kupiłam zamek we Francji. Ciunkiewiczowa opowiada dalej, iż w roku 1932 dostała list z Polski, donoszący, iż narzeczony jej jest ciężko chory. Przyjechała więc do Polski razem z posłem Baranowskim.

Przewodniczący: Czy przypadkiem nie przyjechała pani do Polski po pieniądze? Ciunkiewiczowa: Nic podobnego.

O godz. 12 przewodniczący zarządził krótką przerwę.

użyciu wszelkich środków prawnych; 2) wezwać klub parlamentarny Stronnictwa Ludowego do bezwzględnej opozycji w Sejmie i upoważnić go do złożenia mandatów, w czasie uznanym za odpowiedni wraz z całą opozycją.

Punkt dalszy domaga się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu, nowych, czystych do tych ciał wyborów, przeprowadzonych przez Rząd oparty na zaufaniu szerokich mas ludowych. Punkt inny protestuje przeciwko zamierzonemu ograniczeniu wolności nauki i jej rozwoju.

Rezolucja dotycząca polityki zagranicznej po obszernym uzasadnieniu uważa za wskazane dążyć do ścisłego współdziałania z międzynarodowym ruchem agrarnym, zwłaszcza narodów słowiańskich, zapewniającym współpracę z zorganizowaną klasą chłopską Europy, w której tak ważne stanowisko zajmuje Czechosłowacja; w tym celu popierać należy jaknajbardziej pracę Międzynarodowego Biura Agrarnego.

Rezolucje agrarne domagają się m. in. konwersji wszelkich długów na spłatę 40-letnią, zanim zaś to nastąpi, — moratorium dla rolników ze wstrzymaniem wszelkich egzekucji i licytacji, dalej zupełnego umorzenia pożyczek, udzielo-

nych z funduszy państwowych na odbudowę powojenną. Rezolucja żąda zniesienia wszelkich karteli i stwierdza, że akcja strajkowa nie była wymierzona przeciw miastom, lecz jest aktem protestu. Rezolucja wskazuje na spółdzielczość jako na najwłaściwszą drogę rozwoju i odroczenia gospodarczego Polski.

Punkt 4-ty rezolucji stwierdza, że wzniesienie pogrzebanej przez rządy „pomajowe” reformy rolnej i jej ostateczne przeprowadzenie jest sprawą konieczną i niecierpiącą zwłoki, że jednak w obecnej sytuacji gospodarczej wsi wykonanie tej reformy nie jest możliwe bez przejścia przez państwo bezpłatnie wielkich obszarów ziemskich zwłaszcza za zaległe podatki i długi w bankach państwowych oraz tych majątków, których zyski lokowane są zagranicą. Rada Naczelna uważa za konieczne programowe ujęcie powyższej sprawy i przekazuje ją do załatwienia w całości kongresowi Stronnictwa Ludowego.

Punkt 5 rezolucji dotyczy postulatów ziem zachodnich, punkt ostatni zwraca się przeciw działalności zunifikowanych kółek rolniczych, uważając Związek Zawodowy Rolników za organizację, w której winni się skupić drobni rolnicy.

Odroczenie rozprawy

Starzyński contra Olpiński

W Sądzie Grodzkim przy ul. Kruczej miał być wczoraj rozpatrywany głośny proces z oskarżenia wicemin. Starzyńskiego przeciwko panu Stefanowi Olpińskiemu.

Proces dotyczył zarzutu postawionego przez p. Przewoźckiego i Olpińskiego, iż wysocy urzędnicy Min. Skarbu pobierają opłaty od Kartelu Drożdżowego ze nieudzielenia nowych koncesyj. Zarzut ten dotyczył również personalnie wiceministra Starzyńskiego.

Na rozprawę p. Olpiński nie przybył nadsyłając świadectwo lekarskie, stwierdzające, iż z powodu pogorszenia choroby sercowej, do sądu udać się on nie może.

Obrońca p. Olpińskiego adw. Kazimierz Sterling, w związku z tem zaświadczeniem, wystąpił z wnioskiem odroczenia rozprawy, gdyż p. Olpiński pragnie się bronić osobiście, co jest prawem każdego oskarżonego.

Identyczny wniosek głosi również adw. Chmurski, obrońca p. Przewoźckiego, który prosił o odroczenie sprawy w związku z niestawieniem świadka Kuczewskiego.

Prok. Sieroszewski bardzo ostro, pozwalając sobie na niesmaczne uwagi pod adresem obrony, wystąpił przeciwko odroczeniu sprawy. Sprzeciwili się temu również oskarżyciele prywatni.

Sędzia Robalewski postanowił sprawę rozpatrzeć, uznając „świadectwo lekarskie za niewystarczające, a chorobę za niedostateczną”. Na wniosek adw. Sterlinga, zostały zaproponowane słowa sędziego, iż obrona chce sprawę tak zawiązać, aby jej wogóle nie można było rozpatrzeć.

Wobec decyzji Sądu, adw. Sterling oświadczył, że nie widzi możliwości prowadzenia obrony, bez obecności oskarżonego, i obrony się zrzeka.

Sąd zarządził przerwę 1½ godzinną, celem zawiadomienia oskarżonego przez policję o zrzeczeniu się jego obrony.

W odpowiedzi na to zawiadomienie p. Olpiński nadesłał podanie do Sądu z prośbą o odroczenie rozprawy z powodu jego poważnej choroby i o wydelegowanie do niego lekarza sądowego dla stwierdzenia złego stanu zdrowia, przy czem zaznaczył, iż nie chce obrony z urzędu i nie zgadza się na innego obrońcę, a tylko adw. Sterlinga.

Prokurator Sieroszewski postawił wniosek przerwania rozprawy do dnia 15 b. m., który to wniosek sąd uwzględnił.

I. K.

Robotnicy popierają swoje pismo

ZYGMUNT ZAREMBA.

Rząd Robotniczo-włościański

I.

Trzy odcinki pióra tow. Z. Zaremby, z których pierwszy dziś drukujemy, kończą dłuższy cykl jego odcinków, zamieszczanych od dłuższego czasu w „Robotniku”; wszystkie razem — wraz z paroma dodatkowymi rozdziałami — będą stanowiły książkę, która ukaże się niebawem na półkach księgarskich.

Red.

Nie uczestniczymy w wyścigu rozmaitych „dobroczynców ludzkości”, wyszukujących na wyprzódki cudownych sposobów wyprowadzenia świata z otchłani kryzysu i zniszczenia. Nie gonimy złud ideału powszechnego, którego niema w społeczeństwie klasowym i być nie może, póki społeczeństwo dzieli się na wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy. Program gospodarczy Socjalizmu jest programem walki określonych sił społecznych. Jego budowa i treść wynikają z trzeźwej oceny epoki, stanu świadomości poszczególnych warstw społecznych i sił, jakie koło tego programu walki mogą i powinny się skupiać. Wyraża on interesy klas dzisiaj wyzyskiwanych i obciążonych wszystkimi następstwami gospodarki kapitalistycznej. Jest on programem klasowym, a jego powszechność wyraża z tego tylko, że interesy klasy robotniczej i biednych mas wiejskich są interesami ogromnej większości społeczeństwa.

Program ma o tyle tylko wartość realną, o ile może się wyrazić w formie politycznej, a przez to stać się celem walki określonych sił społecznych, platformą skupienia tych sił w walce o władzę w państwie. Jak gospodarczy program Socjalizmu przekształca się w program walki o władzę? — oto ostatnie pytanie, stojące przed nami.

Formułując nowy program gospodarczy, Socjalizm przeszedł z platformy reform na płaszczyznę zasadniczego rewolucyjnego przekształcenia stosunków gospodarczych w państwie. Rezolucje gospodarcze XXII Kongresu PPS i uchwały Rady Naczelnej Partji, przyjęte w marcu 1932 roku, formułują cele i środki ratunku mas pracujących, ginących i skazanych na zagładę przez rozkładający się kapitalizm. Kapitalizm nie może już dalej spełniać funkcji społecznych: nie da on już pracy milionom proletariatu, nie da im nawet nędznego minimum egzystencji. Z uprzytomnienia sobie tego stanu rzeczy wypływa konieczność walki o wytworzenie nowej gospodarki bez kapitalistów, mimo niedojrzałości stosunków gospodarczych i potrzeby zachowania tych form pry-

watnego gospodarstwa, które wykazują jeszcze żywotność i stanowią podstawę bytu dużych mas ludności. Gdyby kapitalizm miał warunki istnienia i rozwoju, socjalizm mógłby może czekać na spełnienie swej historycznej roli dziedzica kapitalizmu i budowniczego ustroju całkowitego społeczeństwa własności do czasu, gdy nowe formy dojrzeją w łonie starego ustroju. Kryzys kapitalizmu nie pozwala jednak na to i zmusza do natychmiastowego skupienia sił ginących mas w walce o cele dziś już możliwe i zrozumiałe dla nich. Na odrębności interesów tych mas opiera socjalizm swój program, do nich tylko apeluje, wzywając:

„wszystkich robotników i chłopów do energicznej i solidarnej walki o powyższe postulaty, widząc w nich jedyną drogę wyjścia z kryzysu ustroju kapitalistycznego, spadającego jednakim ciężarem na barki robotników oraz bezrolną i małorolną ludność wiejską”. (Rez. XXII Kongresu PPS).

Jedyna droga wyjścia! Nie jedna z wielu, ale jedyna droga wyjścia dla mas pracujących. Takie jest znamię obecnej epoki. Świat stoi na rozdrożu: albo kapitalizm obroni się przy pomocy bezwzględnej gwałtu wobec mas robotniczych i chłopskich, a wówczas pogłębiać się musi klęska gospodarcza, muszą ginąć miliony wyrzuconych z jej koła proletariatu i związanych z nimi warstw drobnych posiadaczy, albo też kapitalizm zostanie przewzycięzony, i klasa robotnicza zorganizuje życie społeczne na nowych podstawach. Trzeciej drogi niema i to stanowi o rewolucyjnym charakterze naszych dni. Nie przeczy temu bynajmniej pozorny spokój i szalejąca reakcja. Epoki największej reakcji są zwykle wstępem dla epok rewolucyjnych. Wszelka reakcja wyraża przecież zaostrzoną obronę panującego systemu. „Uspokojenie” mas, zamionujące te epoki, jest tylko wyrazem przydzuszenia ich ku ziemi, wymuszenia na nich złudnego spokoju, który przyska i wylewa się tem silniejszą falą, im silniejsze były zapory reakcji. Epoka jest rewolucyjną wtedy, gdy panujący system staje w jaskrawej i zrozumiałej dla każdego sprzeczności z interesami społeczeństwa i jednocześnie zamykają się drogi do pokojowego wyrównania tych sprzeczności.

Taki właśnie charakter naszej epoki wynika zarówno z gospodarczej, jak i politycznej struktury państw. Gospodarcza beznadziejność rządów kapitalistycznych omówiliśmy dostatecznie obszernie. Kapitalizm, skazany na zadowolenie się przedewszystkiem rynkiem wewnętrznym, dynamiką zaś swego ujęcia i osiągnięcia celu, zawartego w zysku, zmuszony do systematycznego rujnowania go przez niskie płace, wysokie ceny i haracz dopłat eksportowych, rozkłada się w szybkim tempie. Polityczne metody ochrony interesów kapitalistów przy pomo-

cy całego arsenału środków przymusu, stosowanych przez kapitalistyczne państwa, nie mogą wystarczyć na długo. Gwałty systematyczne, stosowane wobec mas robotniczych i chłopskich, podkreślają jeszcze tę rewolucyjność epoki, dowodząc jednocześnie, że zawiody już ostatecznie dotychczasowe środki oszustwa, uprawianego w stosunku do mas przez posiadaczy, przy pomocy prasy, kleru i tysięcy sposobów nacisku materialnego.

Krwawe wypadki w demokratycznej Szwajcarii, tej kolebce swobód obywatelskich, dokonane tam prowokacji i brutalna rozprawa z demonstrującymi robotnikami, świadczy najlepiej, że wszędzie, nawet w klasycznym kraju demokracji, burżuazja przechodzi już do obrony swych przywilejów grabienia społeczeństwa, uruchamiając przedewszystkiem jawną przemoc. Klasy posiadające ogarnęła powszechna tęsknota do Mussoliniego, który podeszcza prawa, ale gotów jest ochronić kasy pancerne.

W szeregu krajów marzenia te uwiecznione zostały powołaniem do rządów dyktatorskich „opatrznościowych” mężów, którzy murem żołnierzy i policji osłaniają klasy posiadające przed konsekwencjami ich rządów. Dyktatura taka czyni wprawdzie na pewien czas możliwym najbardziej jaskrawe demonstracje klasowej polityki posiadaczy, przejawiającej się w zmniejszaniu zapomóg dla bezrobotnych, gdy ilość pozabawionych pracy rośnie z dnia na dzień, w zamykaniu fabryk, przy jednoczesnym wypłacaniu przez kartele przedsiębiorstwom premij, ograniczającym swą produkcję, w kurczeniu się spożycia i wyciągnięciu ze społeczeństwa miliardowych dopłat do wywozu za granicę, w nędzy powszechnej i skrajnym pielegnowaniu zysków kilkuset uprzywilejowanych! Zdławienie wolności prasy, stowarzyszeń, strajków, demonstracji — wszystko to służy dla utrzymania tego stanu rzeczy przez czas jaknajdłuższy, utrudnia zgromadzenie i zorganizowanie sił klasy robotniczej, oddaje ją bezbroną na łup wyzysku. W tych tylko warunkach możliwa jest taka brutalna polityka klas posiadających, ale też tembardziej niema tu możliwości ewolucyjnego rozwiązania zagadnień przejścia do nowego ustroju gospodarczo-politycznego i zagadnienie radykalnej przemiany stosunków staje w całym swym ogromie.

Kiedy z powodu krwawej masakry robotników w Szwajcarii ukazały się w burżuazyjnej prasie dobre rady lepszego zorganizowania policji, celem niedopuszczenia do powtórzenia się rozruchów, raz jeszcze można się było przekonać, że historia nie nie nauczyła klas posiadających: trwają dalej złudzenia, że terror policyjny może zabezpieczyć przed wylewem rewolucji społecznej. A przecież, tak świeży mamy przed oczyma obraz: Ile cmentarnej wprost spokoju wykazywała Rosja w przededniu rewolucji 1917 roku?

Nasza rubryka

Poszukiwana praca

SLUŻĄCA PIŚMIENNA z dłuższymi świadectwami, samodzielnym gotowaniem, do lekarza potrzebna ul. Nalewki 38 m. 6.

ABSOLWENTKA WYDZ. HUM. UNIW. WARSZAWSKIEGO poszukuje lekcji. tel. 11-76-14 od 5-9 w.

MŁODY, wykwalifikowany składacz ręczny, z wykształceniem 7 klas szkoły średniej poszukuje pracy zawodowej lub biurowej, ewentualnie posady woźnego - gońca. Mogę wyjechać. Zgłoszenia proszę kierować do redakcji sub. „Powsiło”.

MATEMATYKI, fizyki, udziela magister chemii. Dzwonić: 11-18-61.

KROJU, szycia, różnych specjalnych robót, uczyć sposobem predkim, nikomu nieznanym. Wobec kryzysu, tania. Zapisy 12 w południe do 2-jej i 5-7. Czackiego 8 m. 10.

ZLICZTOWANY za podatki b. sprzedawca gazet, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty: Sienna 26 fajc. Olszewski.

BEZROBOTNY pracownik umysłowy po wyjściu ze szpitala chorób gruźliczych, bez środków do egzystencji. Zgłoszenia do „W. C.”, do Administracji „Robotnika”, Warecka nr. 7.

NIEMIECKIEGO udzielam. Warunki przystępne. Zgłoszenia składać do Red. „Robotnika” pod „Niemiecki”.

ROBOTNIK niewykwalifikowany poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty dla M. Kamińskiego, Bryłowska 33 m. 14 lub do Administracji „Robotnika” dla „Niewykwalifikowanego”.

KOBIETA W ŚREDNIM WIEKU prosi o jakąkolwiek pracę. Posiada świadectwa i rekomendacje. Tamka 47-12.

STUDENTKA udziela lekcji. Specjalność: polski, francuski, łacina. Dorosłym metodą skróconą. Ceny niskie. Telefon 11-49-40 godz. 3-8 w.

Czterdziestolecie P. P. S.

Masowe obchody „CZTERDZIEŚCIOLECIA POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ” przybrały charakter wielkiej manifestacji klasy robotniczej w całym kraju w ramach swojej Partii, z której losami związana jest nierozdzielnie historia wszystkich walk wyzwoleniczych w minionym okresie czasu. W bardzo wielu miejscowościach obchody ogarnęły tak samo szerokie koła włościańskie. Złożone zostało świadectwo tej prawdziwej, że Partia nie tylko trwa, nie tylko wytrzymała wszelkie ciosy, ale

znajduje się już ponownie „w pochodzie naprzód”. Różne „suche gązdy”, które odpadły w ciężkich dniach, ludzie, którzy odeszli na „wrogi szlak” i sprzedali siebie przeciwnikowi klasowemu czy politycznemu, — nie zaważyli na szali. „Powracająca fala” przepływa ponad nimi bez trudu.

W WARSZAWIE niedziela najbliższa będzie dniem uroczystego obchodu. Organizują go wspólnie WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNIKÓW P. P. S., RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH M.

WARSZAWY i TOWARZYSTWO UNIwersytetu ROBOTNICZEGO. Liczymy, że proletariąt stolicy zapełni szczerze W DN. 18 GRUDNIA SALE „TEATRU ARTYSTÓW” PRZY UL. KAROWEJ 18, PUNKTUALNIE O GODZ. 11 RANO.

KARTY WSTĘPU można dostać w lokalu W. O. K. R. i Rady Zawodowej (Długa 19), w lokalu T. U. R. (Czerwonego Krzyża 20), we wszystkich lokalach dzielnic Organizacji Warszawskiej P. P. S. i klasowych związków zawodowych.

„Iliada” współczesności „Pamiętniki bezrobotnych” wyd. Instytutu Gospodarstwa Społecznego

Tytuł ten nie jest przesadą. „Pamiętniki bezrobotnych” są „Iliadą” są epopeją współczesności polskiej. I nie tylko polskiej. Są epopeją całej współczesnej ludzkości.

Ale nastroj „Pamiętników” jest inny, o, bardzo odmienny od nastrojów „Iliady”. I dlatego właśnie „Pamiętniki bezrobotnych” są tembardziej „Iliadą współczesności”.

„Pamiętniki” są bodaj najwybitniejszym dziełem w Polsce niepodległej, są dziełem epokowym — tego przekonania nabiera każdy z każdej nieomal strony tej książki.

Książki!... Nie, „Pamiętniki bezrobotnych” nie są książką! Takiej książki nie mieliśmy nigdy w Polsce i wątpić należy, czy tego rodzaju książka gdziekolwiek dotąd ukazała się na świecie.

Treść — żywa, czerwona i dymiąca krwią pulsująca treść krzywdy i nieludzkich męki milionów krzyczy szpazmem bólu, rozpacz i groźby bezpośrednio z tych zadrukowanych wprawdzie, ale jakże dalekich od wszelkiej „literatury” kart „Pamiętników”.

Tego uczucia bezpośrednio, fizycznego wprost zetknięcia się z potwornymi rozmiarami i jeszcze straszniejszymi objawami i skutkami tragedii bezrobocia milionów nie doświadczają czytelnicy najgenialniejszych nawet talentów piarskich Polski i zagranicy.

Po przeczytaniu paru nawet tylko opowieści z tych 57 pamiętników, drukowanych w pierwszym tonie wydawnictwa Instytutu Gospodarstwa Społecznego, wstaje czytelnik pół przytomny ogromem klęski i kadykatURALNOŚCIą zjawiska, odmetem niezasłużonego cierpienia tylu milionów i własną bezsilnością. W głowie się nie chce, nie może pomyśleć, że on jest tego wszystkiego świadkiem, że ludzkość po tylu wiekach cywilizacji mogła dojść do takich nizin, do spietrzeń tyłu aż bestjalstw i niedorzeczności, że może tak długo tolerować stan, w którym nie wytrwałoby nawet rymysłące bydło...

Dochodzi się do przekonania, że jednak ten stan długo już trwać nie będzie, że jesteśmy na rubieżach dwóch epok... Skoro zaś jutro — w tej nowej epoce — ludzkość uświadamiać sobie będzie swój stan wczorajszy, to najwłaściwszym dokumentem dla odmalowania tego stanu będą bezwzględnie „Pamiętniki bezrobotnych”.

Trudno o doskonalszą i bardziej autentyczną syntezę teraźniejszości naszej, trudno o dzieło bardziej zwarte i skondensowane, bardziej pełne treści, bardziej pobudzające do myślenia i mocniej woliące o czyn zbiorowy ludzkości...

— Trzeba każde słowo zapamiętać, bo to jest złota księga życia, w której każdy człowiek ma oddzielną stronę i po swojemu ją zapisuje, czem kto może, poważszy od atramentu, po przez łzy, a ekoczącywszy na: ozbrzującą się po ścianach krwi.

(Pamiętnik nr. 2. Cieśla, zamieszkały w Warszawie).

Tak mówi jeden z 774 autorów pamiętników, powtarzając jedną z wstrząsających rozmów bezrobotnych, zasłyszanych w ponurą długą noc zimową w ogonku przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy.

Słowa te dziwnie trafnie radają się do zastosowania w czasie czytania całości „Pamiętników”.

W czasie tej dreszczowej grozy prze-

mującej „lektury”, ani na moment nie opuszcza czytelnika świadomość, że nie czyta on książki, lecz własnymi oczyma śledzi życie milionów, śledzi najokropniejsze życie tego potworności, że książki tej nie pisało tych kilkuset bezrobotnych, biorących udział w konkursie Instytutu, lecz pisała je cała — jak długa i szeroka — Polska bezrobotna...

Rzeczowe argumenty, ścisłe liczbowe dane, plastyczne zestawienie Instytutu, ponad wszelką wątpliwość stwierdzające „przedstawicielstwo” („reprezentatywność”), autentyczność i jakość materiału pamiętnikarskiego, nadesłanego do Instytutu, odgrywają też wobec tej atmosfery bezpośredniego uczestnictwa milionów, bijącej z kart „pamiętników”, — rolę właściwie drugorzędną.

Do konkursu na napisanie „Pamiętników bezrobotnych” jako przed rokiem ogłosił Instytut Gospodarstwa Społecznego stanęło ogółem 774 bezrobotnych, t. zn. jeden uczestnik przypadał na 400 zarejestrowanych bezrobotnych. W ten sposób nieomalże każdy powiat na terenie Rzplitej był reprezentowany w konkursie. Z ogólnej liczby 774 wspomnień, w omawianym tomie zostało wydrukowane 57 pamiętników.

Autorzy pamiętników — mówi w obszernym wstępie do omawianego dzieła prof. Ludwik Krzywicki — „swoimi przyczynkami wydali stanowczo klubne świadectwo naszej warstwie pracującej a jednocześnie wykazała iż są tam talenty, nieświadome iż są niemi”.

Przeciętnemu czytelnikowi „Pamiętników” będzie naogół bodaj bardzo trudno zachować ten umiar w ocenie walorów poszczególnych opowieści, jaki cechuje powyższą opinię profesora Krzywickiego.

Niektóre z pamiętników olśniewają czytelnika. Olśniewają przedewszystkiem głębokością i trafnością myśli, głębią i subtelnością odczucia i ujęcia swej sytuacji nie mówiąc już o literackich wartościach tych odczuwań i opisów — ich samorodności, oryginalności, obrazowości, właściwości językowych...

Pasowanie się z formą, z piórem raczej, z sztuką pisania w ogóle, sztuką przelewania na papier myśli i cierpienia, z czem bodaj czy nie po raz pierwszy w życiu zmuszona była zetknąć się większość pamiętnikarzy, daje nieraz efekty tak niespodziane, tak oryginalne i nowe że „pamiętniki” staną się niewątpliwie, jak jakieś zabytki dawnej literatury klasycznej na długie lata niewyczerpaną szkołą, kuźnią i kopalnią polszczyzny mas pracujących XX wieku.

Nasi literaci współcześni, zwłaszcza ci — pożałujcie Boże — „społeczniczy” z pod znaku autora Mateusza Bigdy i „Czarnych Skrzydeł”, modni „plagiatorzy życia” będą mieli nareszcie niesfałszowany przykład „rzeczywistej rzeczywistości” człowieka pracy w Polsce.

Jest rzeczą zgoła nieosiągalną wyliczyć nawet tylko w krótkiej recenzji wszystkie problemy poruszone w „pamiętnikach”. Problemy o niesłychanej doniosłości. Inne niż te, którymi się martwił ostatni zjazd episkopatu polskiego ale i inne również od tych, którymi głównie skłonna jest zaprzętać się dziś t. zw. niezależna opinia publiczna w Polsce.

Zwłaszcza trudno jest wyliczyć wszystkie te problemy w tem ujęciu, w ja-

kiem je podali bezrobotni, w tej formie, w jakiej zostały wydrukowane. A wszak chodzi tu może głównie o zrozumienie, jak pewne pozornie znane ogółowi kweście zalamują się w miliony serc i mózgów ludzi wydziedziczonych z prawa do życia.

Spróbujmy dać kilka przykładów. Prof. Ludwik Krzywicki we wstępie do „Pamiętników”, starając się ująć istotę i przyczynę kryzysu, a następnie ustalić odpowiedzialnych za istniejący stan rzeczy, tak pisze:

„Kryzys jest swego rodzaju huraganem natury społecznej, który oddaje tłumy najniższych pracy fizycznej i umysłowej na pastwę nędzy, a przemysłowców przetrąca o ruinę. Jest to klęska wśród nadmiaru produktów i z powodu takiego nadmiaru. Jedni stacają się w ruinę, ponieważ nie mogą sprzedać posiadanych tkanin lub zboża, inni marzną, bo nie mają się w co przyodziać i przymierają głodem, bo nie mają co włożyć do ust. Klęska o charakterze żywiołowym, która wywodziła się jako naturalna i konieczna ogniwo dzisiejszego nieplanowego a prywatnego ustroju produkcji i w której nikt oświadczyć nie zawni, choć wszyscy „jakoś” przyłożyli do niej rękę...”

Trzeba stwierdzić, że tego rodzaju ujęcia istoty kryzysu nie znajdziemy w ogromnej większości wydrukowanych pamiętników. Autorzy pamiętników naogół inaczej określają zarówno istotę kryzysu, jak zwłaszcza ustalają stopień i personalia winnych i odpowiedzialnych za istniejący stan rzeczy.

Posłuchajmy niektórych z tych opinii:

— Nieraz, stojąc w ogonku, zastanawiam się nad współczesną sytuacją na świecie. Gazety np. donoszą, że jest kilkadziesiąt milionów bezrobotnych. Tak piszą gazety, a napewno ich jest 100 milionów w całym świecie. 100 milionów ludzi, nie mających nic do stracenia i którzy są świadomi tego, że dlatego nie mają środków do życia, iż inni zgromadzili ich za dużo. Sądząc z tego, dzisiaj na świecie stosunki społeczne najbardziej dojrzały do wywołania wszechświatowej socjalistycznej rewolucji.

I zda się, że te olbrzymie masy głodnych ludzi czekają tylko na jakiegoś światłego podpalacza, któryby ciskał na świat zgniłego ustroju płonącą żagiew buntu. Czas już najwyższy podłożyć dynamit pod spróchniałą budowę świata kapitalistycznego. My — stumiljonowa armia bezrobotnych — czekamy. My — legjon oliar wyzysku, — który jest gotów walczyć na śmierć i życie z kapitałem i jego pachołkami, którzy oto wyrzucili nas wynędzniałych na bruk miast. Czas najwyższy, aby po całym świecie ziemskim rozbrzmiał potężny zew, wzywający proletariąt do walki klasowej.

Takie jest zdanie wszystkich bezrobotnych, z wyjątkiem nielicznych, których nędra rzuciła do stóp ołtarzy, którzy będąc jeszcze pod działaniem narkozy religijnej, mniemają, iż klęska bezrobocia jest dopustem bożym i aby ją odwrócić — ścierają łbami kurz z posadzek kościołnych i kład pokornie gipsowe posągi świętych pańskich...

(Pamiętnik nr. 7. Brukarz zamieszkały w Warszawie).

— Głupstwem i błagą jest mówić, że przeżywamy kryzys gospodarczy. Owszem przeżywamy kryzys, ale ustrojowy. Na całym świecie mamy ustroj kapitalistyczny. Panuje kapitał, którego celem jest zysk. Zysk jest zawsze z cudzej pracy. Jedną część społeczeństwa otrzymuje płacę za pracę, drugą pobiera zysk bez pracy, a jeżeli pracuje, to otrzymuje jedno i drugie. Lecz jest dużo takich, którzy nawet nie widzą tej pracy, to tysiące akcjonariuszy...

... Charakterystycznym jest więc, że ci co produkują biednieją, a ci co nie robią bogacieją. I tu rola kapitalisty — przedsiębiorcy kończy się. Był on potrze-

Odnalezienie ptk. Rożena

W połowie listopada wyjechał z Przemysła do Lwowa emeryt - pułkownik Stan. Rożen, który tegoż dnia miał wrócić do Przemysła. Tymczasem ani tego dnia, ani następnego p. Rożen nie wrócił i policja na żądanie rodziny wszczęła poszukiwania.

Przez trzy tygodnie nie można było trafić na ślad zaginionego i dopiero przed paroma dniami ktoś ze znajomych zauważył p. Rożena we Lwowie.

Jak ustalono, p. Rożen wskutek niepowodzeń finansowych doznał wstrząsu nerwowego i przez 20 dni błąkał się po lasach.

Rodzina zaopiekowała się chorym i umieściła go w lecznicy prywatnej.

Przegląd prasy

POWRÓT DO „PARTYJNICTWA”.

Ostatnie wystąpienie p. Sławka nie przestaje być tematem rozmaitych uwag na łamach prasy. Ostatnio pos. Czterwertyński logicznie, bez zaliczania ich do szóstej czy szesnastej brygady, ale do szeregu? Znaczący to, zjedynienie ich dla pewnego wspólnego politycznego interesu, dla pewnej wspólnej politycznej myśli, dla pewnego politycznego programu. Gdy się tacy znajdują, gdy się oni w imię tych wyznawanych przekonań zbiora, zjednoczą, co wówczas nastąpi? Zniknie, rzecz prosta, grupa czy blok bezpartyjny, a powstanie coś w rodzaju partii, stronnictwa, działającego w myśl swych własnych założeń, w imię swych własnych haseł, a odrzucającego tak jak to dziś wzniosło deklarację prezes Sławek, wszelki gwałt, wszelki nacisk, wszelką przemoc”.

„Co oznacza „makaz” przyociągania do siebie ludzi nie dla kariery, nie dla zysku, dla wygody, bez zaliczania ich do szóstej czy szesnastej brygady, ale do szeregu? Znaczący to, zjedynienie ich dla pewnego wspólnego politycznego interesu, dla pewnej wspólnej politycznej myśli, dla pewnego politycznego programu. Gdy się tacy znajdują, gdy się oni w imię tych wyznawanych przekonań zbiora, zjednoczą, co wówczas nastąpi? Zniknie, rzecz prosta, grupa czy blok bezpartyjny, a powstanie coś w rodzaju partii, stronnictwa, działającego w myśl swych własnych założeń, w imię swych własnych haseł, a odrzucającego tak jak to dziś wzniosło deklarację prezes Sławek, wszelki gwałt, wszelki nacisk, wszelką przemoc”.

Czyż trzeba było aż 7 lat smutnych doświadczeń, żeby zrozumieć, że żadna tajemnica „ideologia” nigdy nie zastąpi jasnego politycznego programu?

INFLACJA PROGRAMÓW.

Podobno jednak rząd ma program. Za p. Matuszewskiego program ten dał się streścić w dwóch wyrazach: bierne przetrwanie. Obecnie p. premier Prytor zbudował program „czynnego przetrwania”. Szczegółowy program mieli opracować poszczególni ministrowie, każy w swoim dziale. I to pono było przy czyną, że w dn. 3 listopada r. b. na otwarcie sesji sejmowej p. Premier Prytor nie wystąpił z expose, chcąc Sejmowi przedstawić program bardziej już w szczegółach opracowany. Zwłoka jednak nie wyszła Rządowi na dobre. Jak pisze „Gazeta Warszawska”

„Tym razem jednak zwłoka nie wyszła na dobre. Już w parę dni po przyjęciu programu p. Prytora, nastąpiło ogłoszenie zasad programu „Lewjatan”, potem przyjęły uchwały „Zielonego tygodnia”, wreszcie inflacyjno - inwestycyjny projekt p. Moraczewskiego. Wszelkie te programy, najzupełniej między sobą sprzeczne, pochodzą od grup nielicznych „prorządowych”, ale wyraźnie rządowych. Program p. premiera, różniący się zasadniczo od programu zarówna „Lewjatan”, jak „grupy robotniczej” BB, nie pokrywa się także z postulatami „Zielonego Tygodnia”.

Nie może tedy BB. narzekać na brak programu. Jest ich więcej, niż potrzeba, i jeden program przeczy drugiemu. Przypomina to starą anegdotę o małym Tadzui, który wrócił ze szkoły zapłakany, a pytany przez matkę o powód płaczu, opowiada, że kolezdy powiedzieli, że on nie ma ojca.

— A coś ty im odpowiedział? — Ze mam więcej od nich.

USWIADOMIENIE KLASOWE WSL.

Ob. St. Thugut zamieścił w „Głosie Stolicy” rozważania na temat zachodzących przemian na wsi polskiej. Położenie wsi staje się z dniem każdym coraz bardziej tragiczne. Chłop poczyna coraz lepiej orientować się, że sprawa jego nędzy i rozpaczliwego stanu nie jest ten jakiś kryzys ogólny. Jego bezpośrednim i bliższym wrogiem jest coś znacznie bliższego, niż kryzys światowy.

„Tem o czym są nietylko nędzne ceny płodów rolnych, ale w równej, czy wyższej mierze kłębowski karteli, koncentracja trustów i monopoli, jakiś potworny episkop garstki spekulantów, rozporządzających narzędziami pracy i kapitałem przeciwko 30 milionom polskich spożywców. Całkiem zbędne byłoby niewczesne rozważanie, czy posiadacz 2. hektarowej gospodarki należy do klasy kapitalistów, skoro on, w świadomości swojej, czuje się najpierwszą i największą z ofiar takiego ustroju gospodarczego. Czyżby kto chciał przypuszczać, że on już wcale z takiego stanu rzeczy nie potrafi wyciągnąć wniosków. I czyżby kto miał naiwną nadzieję, że występując przeciwko kapitalizmowi albo stając po stronie jego przeciwników, zeche on z całości systemu wyłączyć najbliższych sobie przedstawicieli kapitalizmu — wielkich posiadaczy ziemi?”

X. Y. Z.

Zygmunt Laskowski

Członek Warsz. Org. Młodz. TUR. Koła im. Stefana Żeromskiego. Założyciel Sekcji Sportowej na tymże Kole.

Zmarł 10 grudnia r. b. w 21 roku życia, znużony proletariacką chorobą. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3 p.p.

Cześć Jego pamięci!

Koło im. St. Żeromskiego Warsz. Org. Młodz. TUR.

Egzekutywa Warsz. Org. Mł. TUR. wzywa wszystkich Towarzystwo do wzięcia udziału w pogrzebie. Zbiórka ze sztandarami w lokalu Koła przy ul. Siedzibnej Nr. 5.

Egzekutywa Warsz. Org. Mł. T. U. R.

KELLER STARE KAPELUSZE

męskie przerabia na zupełnie nowe. Ceruje sztucznie rozdarta garderobę. Stare krawaty przerabia na nowe Marszałkowska 34, Marszałkowska 118. Nowy Świat 37. Twarda 24, Nalewki 15. Telefon 219-49, stale informuje.

Włókniarze obradują...

Przed walką o nową umowę zbiorową

(Kor. własna).

W dniu 8 b. m., w lokalu Związku Włókienniczego w Łodzi odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Rob. i Rob. Przemysłu Włókienniczego w Polsce, pod przewodnictwem posła tow. A. Szczerkowskiego. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich większych ośrodków przemysłu włókienniczego.

Sprawozdanie z działalności Związku złożył tow. Walczak. Ze sprawozdania wynika, że Związek przeprowadził w okresie sprawozdawczym szereg akcji strajkowych: w Zgierzu, Białymstoku, Aleksandrowie, Bełchatowie, Pabjanicach i Warszawie, oraz brał czynny udział w akcjach obronnych w szeregu fabrykach na terenie Łodzi i innych miejscowościach. Przeprowadzone akcje wskazują, że wynik ich był znacznie lepszy tam, gdzie organizacja ma wpływ na masy robotnicze i robotnicy są zorganizowani w Związku.

Tow. Walczak, omawiając sprawy organizacyjne, podkreślił, że w ostatnich czasach daje się zauważyć coraz większe zainteresowanie działalnością Związku. W szeregu miejscowościach jak: Zgierz, Aleksandrowie, Pabjanicach, Żyrardowie, Warszawie, oraz na terenie Łodzi robotnicy w poważnej liczbie zapisują się do organizacji, w przekonaniu, że bez organizacji zawodowej nie może nastąpić poprawa ich bytu. W okresie sprawozdawczym zostały otworzone Oddziały w Żyrardowie, Warszawie II, Gródku Białostockim. Obecnie Związek liczy 28 oddziałów. Sekretariat Zarządu Głównego, oraz sekretariaty Oddziałów załatwiają mnóstwo najróżnorodniejszych spraw, powstałych w fabrykach Funduszu Bezrobocia, oraz w Sądach Prasy.

Tow. pos. Szczerkowski referował o obecnej sytuacji w przemyśle i sprawie walki o umowę zbiorową. Ogólna sytuacja w przemyśle włókienniczym uległa ostatnio dalszemu pogorszeniu i obecnie jeszcze bardziej się pogarsza. Polityka przemysłowców, zmierzająca w kierunku coraz większego obniżania płac robotniczych, okazała się w całej rozciągłości szkodliwą nie tylko dla robotników ale i dla przemysłu, gdyż obe-

cnny stan bezumowny kapitalistów w sposób cyniczny i bezwzględny wykorzystują dla obniżenia zarobków robotniczych do ostatecznych granic. Referent podkreślił, że w wielu fabrykach obniżki płac przekroczyły pięćdziesiąt procent przez co następuje coraz większe zubożenie i niedza szerokich mas robotniczych, a tem samem coraz większy zanik konsumpcji wewnętrznej, co znów z kolei pogłębia panujący kryzys i bezrobocie.

W związku z obniżkami płac w poszczególnych fabrykach i działach pracy, następuje coraz ostrzejsza konkurencja pomiędzy małym, średnim i dużym przemysłem, a to znowu doprowadza do zwiększenia anarchii w przemyśle.

Obecnie widzimy opłakane skutki polityki przemysłowców, którzy głosili obłudnie, że, po wymówieniu umowy zbiorowej, nie będą obniżać płac robotniczych; tymczasem kapitaliści wszelkimi sposobami na całej linii, przeprowadzają obniżki zarobków, wbrew oporowi mas robotniczych. Również czynnik miarodajny zapewniły, że Rząd nie dopuści do obniżek płac, obecnie zaś mamy dowody, że Rząd przy obniżkach zarobków idzie na rękę przemysłowcom.

Zdaniem referenta na tle ostatnich obniżek, wzrasta w masach robotniczych pęd do walki o umowę zbiorową i przekonanie, że walka ta może być przeprowadzona przez rozbudowę klasowego związku włókienniczego i pod jego naczelnym kierownictwem. Wobec tego referent oświadcza się za ponowne przez Związek żądań zawarcia umowy zbiorowej na warunkach z 28.X 1928 r., oraz za podjęciem jak najenergiczniejszej akcji w tym kierunku.

Nad referatem tow. Szczerkowskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos wszyscy członkowie Zarządu Głównego, podkreślając iż zachodzi konieczność podjęcia walki o umowę zbiorową i że walka ta może być należycie przeprowadzona, gdy masy robotnicze staną zwarciem do walki pod naczelnym kierownictwem związku

i gdy będą należycie zorganizowane. Odpowiednia rezolucja zgłoszona przez referenta, przyjęta została jednomyślnie!

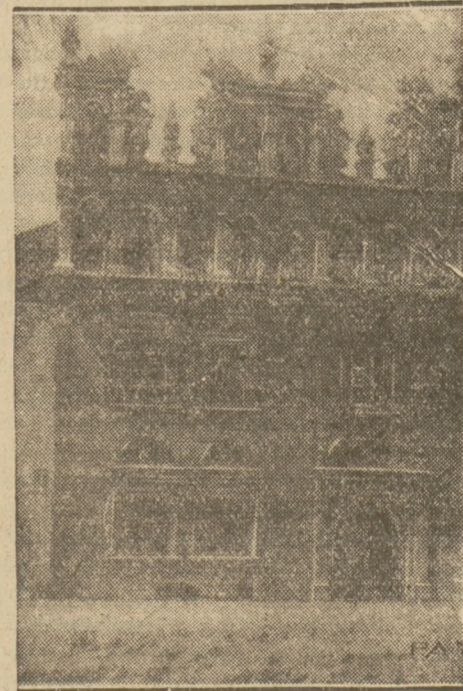
Po napiętnowaniu w ostrzych słowach sytuacji, wytworzonej stanem bezumownym.

Rezolucja stwierdza, że w obecnej sytuacji konieczne jest prowadzenie walki o umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym, na warunkach z 22.X.1928 r., której zawarcie może unormować jednolicie warunki pracy i płacy i położyć kres nieustannym obniżkom płac, że tylko przez należyte zorganizowanie się w Związku klasowym i zespolenie wszystkich włóknarzy w szeregach Związku Włókienniczego, osiągnie się należyta gwarancja podjęcia i przeprowadzenia walki o umowę zbiorową, oraz ściśle jej przestrzeganie i wykonywanie.

Zarząd Główny upoważnia Komitet Wykonawczy do ponowienia swoich żądań, w sprawie zawarcia umowy zbiorowej i wzywa szerokie masy włóknarzy do odpowiedniego przygotowania się do walki i do masowego wstępowania w szeregu Klasowego Związku Włókienniczego.

Następnie Zarząd Główny przyjął rezolucję, protestującą przeciwko dekretowi o Stowarzyszeniach.

Z Kazimierza nad Wisłą



Do najpiękniej położonych w Polsce miast należy Kazimierz nad Wisłą, w którym zachowało się stosunkowo dużo zabytków budowlanych z czasów średniowiecza.

Na zdjęciu naszym widzimy kamieniczkę pochodzącą jeszcze z czasów Kazimierza Wielkiego.

Podróże Trockiego



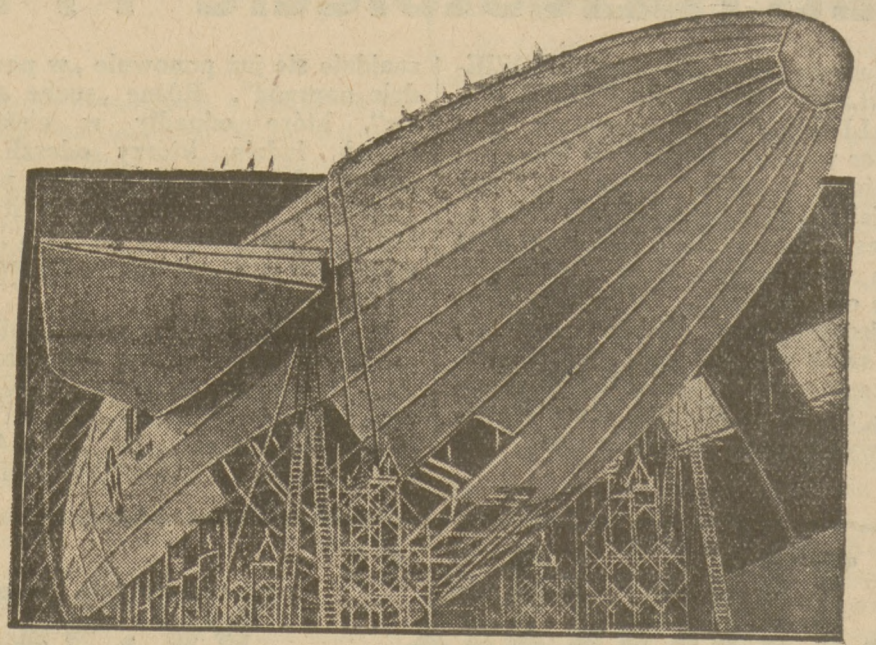
W drodze ze stałego miejsca swego pobytu na wyspach Książęcych do Kopenhagi, gdzie miał wygłosić odczyt, zatrzymał się Trocki przez kilkadziesiąt minut w Paryżu.

Na zdjęciu naszym widzimy Trockiego, wychodzącego z pociągu na dworcu północnym, celem udania się na inny dworzec paryski.

Z Wczorajszej Giełdy

Dolar St. Zjedn. 8,96, funt szterling 29,00, marka niemiecka 212,15, szyling austriacki 106,5, korona czeska 25,95, korona duńska 145,00, korona norweska 142,00, korona szwedzka 155,00, czerwonce drobne 1,25, grube 1,35.

Nowy olbrzym powietrzny



Po wykończeniu „Akronu” w Ameryce budowany jest nowy olbrzymi sterowiec „Macon”, który przewyższa swymi rozmiarami wszystkie budowane dotychczas statki powietrzne.

Epilog dramatu z przed 40 lat

W domu noclegowym kierowanym przez Albertynów przy ul. Dzikiej, popularnie „cyrkiem” zwanym, zmarł przed paroma dniami jeden z „lokatörów” tego schroniska, jakiś nędzarz w wieku blisko 70 lat.

Podczas ustalania tożsamości zmarłego wyszło na jaw, iż zmarły, który stoczył się na najniższy szczebel nędzy i żył z żebraniń, śpiewając po podwórzach starczym głosem tęskliwe piosenki rosyjskie, był Michał Bartjeniew, przed 40 laty kornet grodzieńskiego pułku huzarów gwardji, stacjonowanego przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

TANIO! udziela lekcji studentka wykwalifikowana nauczycielka. Zakres 8-emu klas gimnazjum. Specjalność: języki, matematyka. Szybko doświadcza dorosłych, zaniedbanych. Telefon 430-87.

ABSOLWENTKA WYDZ. HUM. UNI. W. WARSZAWSKIEGO poszukuje lekcji. Tel. 11-76-14 od 5-9 w.

MŁODY, wykwalifikowany składacz ręczny, z wykształceniem 7 klas szkoły średniej poszukuje pracy zawodowej lub biurowej, ewentualnie posady woźnego - gońca. Mogę wyjechać. Zgłoszenia proszę kierować do redakcji sub. „Powiśle”.

METAFIZYKI, fizyki, udziela magister chemii. Dzwonić: 11-18-61.

ZLICZONYCH za podatki b. sprzedawca gazet, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty: Stenna 26, facjata. Olszewski.

BEZROBOTNY pracownik umysłowy, po wyjściu ze szpitala chorób gruźliczych, bez środków do egzystencji. Zgłoszenia dla „W. C.” do Administracji „Robotnika”, Warecka 7.

KRAWCOWA szyje suknie, palta, nictje, przerabia. Sugnie od 6 zł. R. bota solidna, Ciepła 14 m. 26.

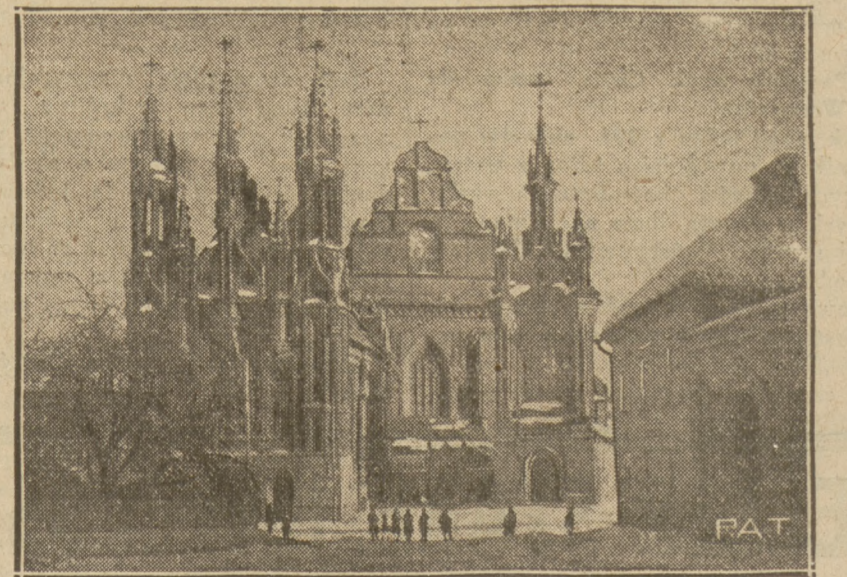
KROJU, szycia, różnych specjalnych robót, ucze sposobem prędkim, nikomu nieznanym. Wobec kryzysu—tanie. Zapisy 12 w południe do 2-ej i 5-7 Czackiego 8-10.

UCZEN ze szkoły handlowej poszukuje pracy do sklepu lub do biura za gońca. Sienkiewicza 2 m. 3, tel. 606-09 godz. 5-7 wieczór.

STUDENCI udzielają korepetycji. Zakres gimnazjum i szkół technicznych. Telefon 11-73-09, godz. 10-18 i 16-18.

STUDENTKA uni. warsz. udziela lekcji. Specjalność: niemiecki, polski. Ceny niskie. el. 692-46.

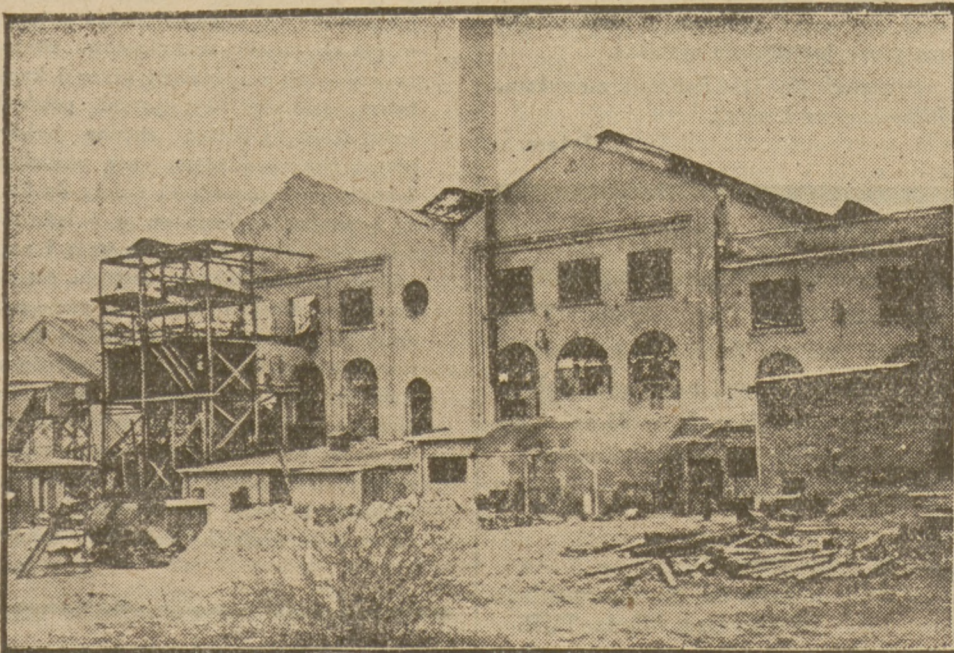
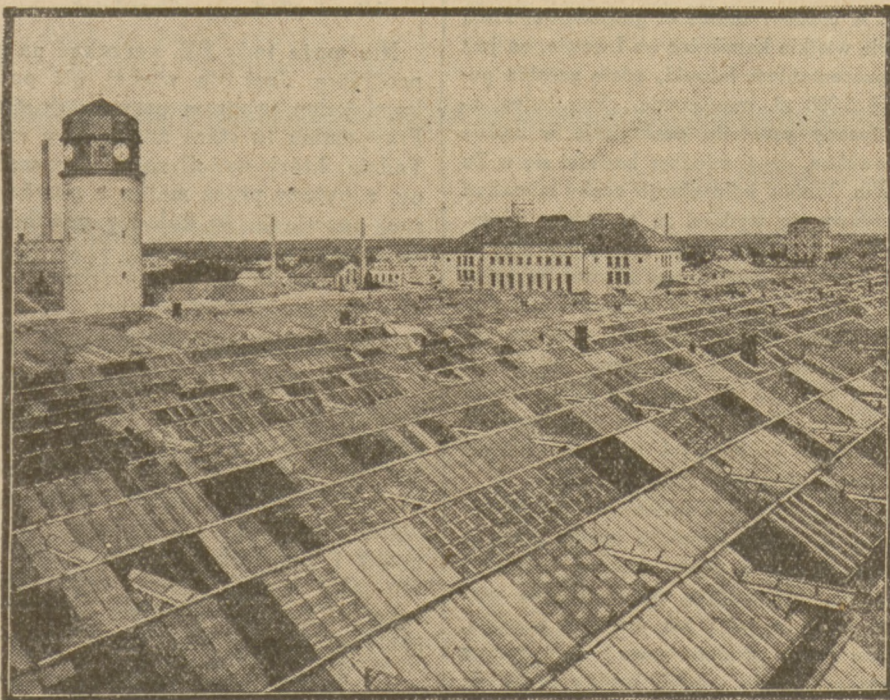
Z zabytków Wilna



Na zdjęciu naszym widzimy jeden z najpiękniejszych zabytków budowlanych Wilna: kościół św. Anny.

Eksplozja zniszczyła olbrzymie zakłady fabryczne w Niemczech

Wielu robotników zginęło



W zakładach I. G. Farben w Premnitz eksplozja spowodowała katastrofalne szkody. Wszystkie prawie budynki wyleciały w powietrze. Kilku-

nastu robotników zginęło, wielu odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Na zdjęciu u góry ogólny widok fabryki przed zniszczeniem. Na dole jeden ze zniszczonych budynków.

Zwycięskie wybory delegatów

w fabryce Lilpop, Rau i Loewenstein

W fabryce Lilpop, Rau i Loewenstein (fabryka wagonów) w Warszawie odbyły się dnia 7 b. m. wybory delegatów fabrycznych w których

FELIKS PERL

„Dzieje Ruchu Socjalistycznego w zaborze rosyjskim

(do powstania P. P. S.)

Cena zł. 5.— na papierze gazetowym.
Zł. 8.— wydanie na papierze lepszym do nabycia w 948

Księgarni Robotniczej

WARSZAWA, ul. Warecka 9
Telefon 229.70, P. K. O. 1228
oraz we wszystkich księgarniach

zwyciężyła ogromną większością głosów uzgodniona lista kandydatów klasowego Związku Metalowców i P. P. S. W skład komitetu fabrycznego wchodzić: Kądzierzak, Feller, Stępkowski, Pniewski i Ostrowski, zaś funkcje delegatów sprawują: Kądzierzak i Feller, którzy otrzymali największą ilość głosów.

Na trzy tygodnie przed wyborami wszczęli szaloną agitację komunisty i im podobne „warcholiki”, którzy za wszelką cenę chcieli przeprowadzić swoich delegatów. Prawie codziennie rozrzucono ulotki, w których obrzucano naszych kandydatów najohydniejszymi paszkwilami, by w ten sposób zojdyzić ich wobec robotników. Robotnicy wprost ze wstrętem odwracali się od komunistycznej agitacji i oddawali swe głosy masowo na

wyżej wymienionych kandydatów. Zorganizowani robotnicy długo będą pamiętali te wybory, a jeszcze dłużej robotę komunistów i ich poleczników.

Ferje w szkołach

Kuratorjum warszawskiego okręgu wydało okólnik do szkół powszechnych i średnich w sprawie wprowadzenia nowych okresów ferij w szkolnictwie. Przerwa zimowa w szkołach rozpocznie się w czwartek dn. 22 b. m. i potrwa do dnia 15 stycznia.

Bony miejskie

Trwa druk pierwszej serii bonów miejskich, które mają być wypuszczone na ogólną sumę 15.000.000 zł. Druk ten będzie ukończony przed upływem b. m., wobec czego wydział finansowy - podatkowy magistratu przystąpi w początkach stycznia 1933 r. do ich wydawania w zamian za nieopryte stare asygnyaty kasy miejskiej.

Nocleg pod drzwiami świątyni

Na placu Trzech Krzyży przy zamkniętych drzwiach kościoła św. Aleksandra, przechodnie ujrżeli leżącą na chustce i jaśku jakąś kobietę, w wieku lat około 45-ciu. W obawie, aby kobieta w nocy nie zmarła, przechodnie wezwali policjanta, który mimo protestu bezdomnej, przeprowadził ją do dorozki i przewiózł do 13-go komis. Tam podała się ona za Ksawerę Nijak. Badana oświadczyła, że pragnąc zrobić z siebie ofiarę Panu Bogu, już od kilku miesięcy spędza noce pod drzwiami świątyni. N., zdradzająca objawy choroby umysłowej ma na głowie czapkę w wyszytym krzyżem. Policja przewiozła nieszczęśliwą do domu noclegowego dla kobiet przy ul. Leszno 93.

STAN POGODY

DZIŚ SŁONECZNIE ALE ZIMNO.
Od rana do południa pogoda słoneczna z lekkim zamgleniem.
Temperatura niżej zera.

Dziś w Radio

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.58 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Program na dzień następnego. 12.10 Muzyka z płyt. 13.20 Komun. PIM-a. 15.10 Komunikat Inst. Eksportowego. 15.15 Komunikat Gospodarczy. 15.25 Chwilka lotnicza. 15.30 Komunikat. 15.35 „Wśród książek”. 15.50 Arje i pieśni. 16.25 Odczyt dla nauczycieli. 16.40 „Postęp techniki a rozwój stosunków gospodarczych świata”. — 17.00 Koncert Symfoniczny. 17.55 Program na dzień następnego. 18.00 Przemówienie Dyr. St. Łopatto. 19.19 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Wiadomości rolnicze”. 19.30 Transmisja z Wilna. 19.45 Dziennik Radio. 20.00 Muzyka religijna żydowska. 21.10 Wiadomości sportowe. 21.20 Recital skrzypcowy. 22.00 Kwadrans literacki. 22.15 Piosenki. 22.55 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

Wypadek w cyrku

W ub. niedzielę, podczas przedstawienia wieczorowego, uległ ponownemu wypadkowi pogramca lwów, kpt. Roman Proske. W czasie jego produkcji lwica „Sori” wpiła się zębami w prawą dłoń pogramcy, który — pomimo silnego wpływu krwi — dokończył numeru, poczem wybiegł za kulisy, żądając pomocy.

Natychmiast wezwano przez megafon obecnych na widowni lekarzy, z pośród których pośpieszył z pomocą rannemu dr. med. Euzebjusz Koltun i lekarz-chirurg dr. H. J. Stwierdzono, że pogramca odniósł rany szarpane dłoni i po udzieleniu pomocy pojechał do domu. Zaznaczyć należy, że pomimo wypadku, kp. Proske nie przerwie swych występów w obecnym programie.

Z głodu i zimna

Na rogu ul. Śliskiej i Twardej upadła i straciła przytomność 85-letnia Wiktoria Pawlakowa, żebraczka, bezdomna. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne osłabienie i przemarnięcie, przewoząc nieszczęśliwą do domu noclegowego dla kobiet przy ul. Leszno 93.

Przez pomyłkę

Na pl. Paryskim 7, Wiktoria Kubicka lat 22, przy mężu, wskutek własnej nieostrożności, napila się esencji octowej, doznając poparzenia jamy ustnej i przełyku. Mąż przewiózł ofiarę pomyłki do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz usunął groźące niebezpieczeństwo.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś powraca na afisz ciesząca się olbrzymim powodzeniem świetna sztuka K. Zuckmajera p. t. „Kapitan z Koeppenick” z Jaraczem w roli tytułowej.

Z OPERY. Dziś i jutro, z powodu prób z opery „Turandot”, przedstawienia zawieszono.

TEATR NARODOWY. Dziś arcydzieło St. Wyspiańskiego „Wesele”.

TEATR NOWY. Dziś komedia Devala „Mademoiselle” w świetnej obsadzie.

TEATR LETNI. Dziś poraz ostatni „Tu znajdziesz męża”.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie operetka Straussa „Nietoperz”.

GWIAZDKA TEATRU POLSKIEGO DLA MŁODZIEŻY. Teatr Polski przygotowuje specjalne widowisko „dla dzieci, młodzieży i dorosłych” pióra młodego autora i reżysera, Janusza Warneckiego, p. t. „Dwanaście godzin przygód”. Będzie to widowisko dla wszystkich, nawskroś nowoczesne i oryginalne, widowisko, które łączy w sobie element humoru z zajmującą, prawie kinematograficzną akcją.

TEATR KAMERALNY. Codziennie sztuka Kryty Winslope „Dziewczęta w mundurkach”.

„BANDA”. TEATR MAŁY. Codziennie „Jarmark śmiechu” z Ordonówną, Pogorzelską, Jarosym i Dymszą na czele zespołu. **TEATR „MORSKIE OKO”.** Dziś i co-

dzienne wielka rewja w 30 obrazach p. t.: „Brawol Bis”.

TEATR ARTYSTÓW. Codziennie odbywają się próby z głosnej sztuki A. Tolstoja i Szczegolewa p. t. „Rasputin”. Premiera w nadchodzący czwartek.

TEATR „8 m. 30” daje codziennie prześliczną operetkę Stolza „Peppina”.

WESOŁY TEATR (Chłodna 49). Dziś rewja „Tango i miłość”.

TEATR ŻEROMSKIEGO. Dziś „Daniel”

TEATR REWJI „LOTOS”. Rewja p. t. „Tu znajdziesz męża”.

TEATR „MIGNON”. Dziś rewja p. t. „Nie mów żonie, żeś w Mignonie”.

CYRK. Nowy program grudniowy Mister Dżek — fenomen obecnych czasów i 10 wielkich atrakcyj.

Bezpłatnie do Cyrku Staniewskich

Okaziciel niniejszego kuponu otrzyma przy kupnie jednego biletu w kasie Cyrku — drugi taki sam bilet **zupelnie darmo!**

Ważne na przedstawienie wieczorowe dziś dn. 13.XII i jutro dn. 14.XII.

„Sanacyjne” pośrednictwo pracy do tartaków państwowych w Nurcu Jakim prawem?

(Kor. własna).

W Nurcu (pow. Bielsk Podl.) utworzyła „sanacja” jakąś „sekcję pracy” (?!), za pośrednictwem której przyjmowani są robotnicy do pracy w państwowym tartaku.

W „sekcji” tej siedzą sami jedynkarze, którzy orzekają, kogo trzeba przyjąć do pracy zaraz, kogo później, a kogo zupełnie nie przyjąć.

Przyjmowani są przedewszystkiem rezerwiści i „sanatorzy”. Przeciwno członkom klasowego Zw. Zawodowego stosuje się rozmaite szykany, oraz żąda się od nich rozmaitych rzeczy, jak

np.: dowodu obywatelstwa polskiego. „Sekcja” ta powstała tajemniczo — i nikt nic nie wiedział o jej utworzeniu. Dopiero, gdy wywieszono karty, ażeby robotnicy zapisywali się do „sekcji” w celu otrzymywania pracy, wszyscy dowiedzieli się o jej istnieniu.

Fakt stworzenia tej „sekcji” nie tylko jest szkany polityczną, ale i bezprawiem. Rozdziela ona pracę zupełnie niesprawiedliwie.

To też wśród robotników panuje wielkie oburzenie i grożą rozpedzeniem sekcji.

Co wyświełają kina?

ADRIA PALACE: „Iglóo” i atrakcje.

Adria Palace Wierzbowa 7
Pocz. 4, 6, 8, 10
Potężny dramat egzotyczny
„IGLOO”
Na scenie ATRAKCJE:
TAJEMNICA INDYJSKICH FAKIRÓW

APOLLO: „Pieśń nocy”.
ATLANTIC: „Bezdomni”.

KUPON za okazaniem którego kasa kina
ATLANTIC
Chmielna 33. P. 4, 6, 8, 10
wyda dwa bilety ulgowe w cenie
po **99** na
wszystkie seanse na wielki film produkcji
sowieckiej
BEZDOMNI
(„Putiowka w żyzni”)

ANTINEA: „Gaśnące płomienie”.
BAJKA: „Pat i Pa'achon jako wynalazcy prochu”.
COLOSSEUM: „Biały ślad”.

COLOSSEUM Pocz. o g. 6, 8, 10
Pierwszy polski film tatrzański
reżys. A. KRZEPTOWSKIEGO p. t.
„Biały ślad”
Dramat serc na tatrzańskich szczytach
Piękno i groza Tatr. Sporty. Narty. Za
wody. Skoki. Burza. Lawina.
Wł. Asterfilm.
Mała Sala—10 MINUT STRACHU.
Ceny 49 i 99. Filip Flap.

COLOSSEUM MAŁE: „10 minut strachu”.
CASINO: „100 metrów miłości”.
CAPITOL: „Pożądana” i „Komenda serc”.
CRISTAL: „Na perskim rynku” i „Nieuchwytna szajka”.
EUROPA: „Blond-Wenus”.
FAMA: „Szatan zazdrości”.

„FAMA”
Przejazd 9
pocz. 4, ost. 10¹⁵
Ostatnie dni
Gary COOPER w potężnym dramacie
Szatan zazdrości
Ceny miejsc od 75 gr.

FORUM: „Frankencotein”.
FILHARMONJA: „Zemsta Tonga”.
GOPLANA: „Rango” i rewja.
HELJOS. Polski film „Uchodźcy”.
HOLLYWOOD: „Dziecko ulicy” i rewja.

KOMETA: „Śpiewak nieznan” i rewja.
LOS: Od g. 4 dla młodzieży „Życie za złoto”, a od 8 dla dorosłych „Za oceanem”.
LUX: „Zagłada Rosji”.
MAJESTIC: „Kiki” z Mary Pickford.

majestic Nowy Świat 43
pocz. 8, 10

w musującym humorem i wervą filmie pt.
KIKI

MIEJSKI: „Poganim” i „Ja się boję utyć”.

DZWIĘKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**

Trzygodzinny podwójny program

- 1) JA SIĘ BOJĘ UTYĆ**
Marie Dressler i Polly Moran
- 2) POGANIN**
Ramon Novarro

Ceny miejsc od 45 groszy do 1 zł.
UWAGA. Początek seansów: 6 i 9 wiecz.
W niedzielę: godz. 4, 6.30 i 9.30.

MASKA: „Przedziwna sprawa Klary Deane”.

METROPOLIS: „Droga olbrzymów”.

MEWA: „Zar krwi” i „Marynarz wbrew woli”.

MIRAZ: „Chata za wsią” i rewja.

OAZA: „Faworyta Maharadży”.

PAN: „Pod fałszywą flagą”.

PALACE: „Olimpiada miłości”.

Ki- no **PALACE** CHMIELNA 9,
Dziś Premiera!
Bohater najpiękniejszych filmów francuskich, bożyszcze Paryża
ALBERT PREJEAN
w szalonej walce o laury zwycięstwa o serce kobiety w pełnym napięciu, i emocjonującej sensacji przeboju
Olimpiada Miłości
P. 6, 8, 10. Reżyser: Serge de Poligny

RIVIERA: „Uchodźcy — Dzikie Pola”.
ROXY: „Na granicy Mandżurji” i „Życie kurtyniany”.

SOKÓŁ: „Moskwa bez maski” i „Romano wespół z żoną”.

STYLOWY: „Czemp”.

ŚWIATOWID: „Na rozkaz kobiety”.
TON: „Patrol”.

TOMBOLA: „Teodozja Sewastopol” i „W blasku kłkietów”.

Z za kulis oszukańczej spółki w Gdyni Wyrok w procesie firmy „Hatemorsk”

Po dwutygodniowej przerwie wznowiono i ukończono w Gdyni proces przeciw kupcom Follenderowi i Pińskiemu, oskarżonym o utworzenie oszukańczej spółki akcyjnej pod firmą „Hatemorsk”.

Jako świadek stanął były prezes rady nadzorczej „Hatemorsk”, p. Kawczyński, prezes B.B. w Gdyni i wicedyrektor izby przemysłowo-handlowej Z przeszło godzinnych zeznań wynika, że polegał na oswiadczeniu adw. Mosie wicza, który go zapewnił, iż kapitał zakładowy spółki, w sumie 250.000 zł., jest wypłacony. Gdy dowiedział się o malwersacjach Follendera i Pińskiego zawiadomił władze i usiłował przeprowadzić likwidację spółki. Osobiście stracił 1300 zł.

Z odczytanych zeznań św. Henninga z Chojnic wynika, że Follender powiedział mu, iż „Hatemorsk” cieszy się poparciem wysokich „sanacyjnych” dygnitarzy i, że otrzyma z Manufaktury Wdzewskiej zlecenie na wywóz 40.000

Wyrok w procesie o rozruchy w Kórniku

W Poznaniu odbył się proces w sprawie głośnych zajść na jarmarku w Kórniku w dniu 23 marca r. b.

Akt oskarżenia łączył zajścia kórnickie z zebraniem Obozu Wielkiej Polski. W toku rozprawy okazało się, że na 29 oskarżonych dwóch tylko było członkami O. W. P.

Sąd wydał wyrok, skazujący Józka-wiaka Józefa na 2 lata więzienia za to, że, „stawiając podczas aresztowania czynny opór urzędującym policjantom, był jedynym i głównym sprawcą zajść i całkowicie jest za nie odpowiedzialny”. Osk. Kaczor Stanisław został jako współdziałający z Józkwia-

kiem, na 1 i pół roku więzienia; Zarembski Jan — na 1 rok więzienia za przewożenie tłumowi podczas rozbijania straganów żydowskich; wreszcie oskarżeni Szubert Kazimierz, Hartung Władysław, Bejmert Stefan, Pelka Józef i Paniączek Jan na 6 miesięcy więzienia za udział w rozruchach.

Na podstawie amnestji karę Hollenderowi darowano, a Pińskiemu złagodzone do 6 miesięcy, które sąd uznał za umorzone przez odbyty areszt śledczy. Hollender wyrok przyjął, natomiast Piński zgłosił odwołanie.

Na podstawie amnestji Zarembskiemu darowano karę o połowę, a pozostałym pięciu darowano kary całkowicie. Reszcie oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Koszty postępowania sądowego ponosi Skarb.

Zamachy samobójcze

18-letnia Sala Benganówna, uczennica, napila się esencji octowej.

— 26-letni Józef Piżyc, dentysta, chcąc pozabawić się życia, otrul się nieznaną substancją.

— 24-letni Jan Gołębiowski zadał sobie nożem szewckim ranę kłutą okolicy serca.

— 28-letnia kobieta nieznanego nazwiska i adresu napila się jodyny w branie domu, Poznańska 17.

40-letnia Helena Sliwińska otruła się esencją octową w poczekalni kolejowej stacji „Most”. Wszystkim ofiarom pomocy udzielił Pogotowie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni „DOMY SPÓŁDZIELCZE”

które się odbędzie w sali konferencyjnej domu Zw. Kolejarzy przy ulicy Czerwonego Krzyża 20 dnia 29 grudnia 1932 roku o godzinie 17-tej z następującym porządkiem dziennym:

- Wybór Prezydium Zgromadzenia i zatwierdzenie regulaminu obrad.
- Odczytanie i zatwierdzenie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
- Zgodnie z żądaniem Banku Gospodarstwa Krajowego z dnia 5.XII 1932 roku zaakceptowanie w całej rozciągłości skryptów dłużnych zeznanych dnia 13 listopada 1932 r. przed rejentem Zygmuntem Nowickim w Warszawie za N. N. R. 1655 i 1656 oraz zeznanych przed tymże rejentem w dniu 16 września 1932 r. N. R. 1383 i 1384.
- Informacyjne sprawozdanie Zarządu w sprawie konwersji pożyczki udzielonej przez Bank Gospodarstwa Krajowego na budowę domu „Powiśle”.
- Zatwierdzenie preliminarza wydatków administracyjnych na 1933 r.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w terminie wyżej wskazanym, wyznacza się zgodnie z § 31 statutu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w drugim terminie na 29 grudnia 1932 roku o godzinie 18-tą w tym samym lokalu i w tym samym porządku dziennym.

Zgromadzenie w drugim terminie będzie prawomocne na podstawie § 31 statutu niezależnie od ilości obecnych na Zgromadzeniu członków.

ZARZĄD

SZTAFETA ROBOTNICZA

MAKSYMILJAN STATTER

Cisza przed burzą!

Liga dojrzała do rozwiązania

Było to na przełomie 1926 i 1927 roku. Kilkanacie klubów w imię osobistych interesów

rozbiło jedność piłkarstwa polskiego, rozbiło silną dotąd organizację. Nastąpiła anarchja. Już wówczas przemawiałem na licznych zebraniach i pisywałem, że Liga musi przynieść z sobą szereg zgubnych następstw, podkopujących fundamenty gmachu piłkarskiego. Dzisiaj jesteśmy świadkami ziszczenia się tej przepowiedni. Przytoczę dla ilustracji kilka zdań z rozmaitych czasopism, które w dosadny sposób scharakteryzują sytuację:

„Liga jest ropiejącym produktem stanu chorobowego naszego piłkarstwa”. „Rozpoczęła się demoralizacja graczy i klubów, szacherki klubowe, licytacje, ordynarny targ płatnych atletów i gładatorów”. „Liga straciła prawa godności członków ogólnej społeczności, straciła cechy obywatelskie”. „Do czego doszliśmy, jeśli dziś zwycięstwa można kupić — ba nawet ilość bramek?”. „Co sądzić o pogłoskach na temat zawodów Czarni — Ruch, Legja — Polonia, Garbarnia — Ł. K. S.?” „To już nie demoralizacja, to — jeśli to wszystko prawda — ordynarne szachrajstwo, to oszustwo, za które idzie się za kratki i za które winnych powinno się pociągnąć do surowej odpowiedzialności”. Ostatnie pociągnięcia macherów klubowych stawiają Ligę poza nawias tego, co Anglik nazywa „fair play”. „Rok 1932 brzemienny jest w wypadki o takim pokroju i charakterze, iż z urzędu powinna władza wkroczyć i taką sportową instytucję zamknąć”.

CHOROBA POLSKIEGO ORGANIZMU PIŁKARSKIEGO.

Czy trzeba trafniejszego określenia zgnilizny, trafniejszej diagnozy na tocząca niby rak, chorobę polskiego organizmu piłkarskiego? Kiedy o tem wszystkim, może w innych słowach, mówiłem na walnym zgromadzeniu P. Z. P. N. w lipcu b. r. i domagałem się natychmiastowego zlikwidowania obecnych stosunków, ławą przeciwko mnie wystąpili delegaci Ligi, uszczypliwie naigrawali się ze mnie „Przegląd Sportowy”, wtykając mi wrogi jakoby stosunek do Ligi. To jednak nie przeszkadza dopiero dzisiaj niektórym działaczom Ligi, rozdzierać szaf i twierdzić z patosem:

„Prestż Ligi bardzo ucierpiał, opinia publiczna jest oburzona przebiegiem ukartowanych zgórzy zawodów”. Pan ten domaga się od zarządu Ligi ukarania winnych, gdyż w przeciwnym razie „nie widziałby dla siebie możliwości dla dalszej współpracy i musiałby zrezygnować ze wszelkiej działalności sportowej”. O ile wiem zarząd Ligi nikogo nie ukarał, mimo, iż skandalicznych afer było kilka. Jakoś włos z głowy nikomu nie spadł. A jednak rezygnacja nie nastąpiła i nie nastąpi. O to jestem spokojny.

Po walnym zebraniu P. Z. P. N. odbytem w lipcu b. r. „Przegląd Sportowy” zaatakował okręgi z powodu walki, jaką rzekomo one miały wypowiedzieć Lidze. Zapowiadając rozłam w piłkarstwie, pocieszając się, że na tej walce lepiej wyjdzie Liga, gdyż „finansowo i sportowo ekstra klasa piłkarska da sobie prędzej radę, niż okręgi”. Kierował również ironiczne, na szczęście nieszkodliwe pociski w moją stronę...

UPADEK PIŁKARSTWA, KORUPCJA WŚRÓD GRACZY, AFERY I SZANTAŻE OTO SKUTKI ISTNIE-NIA LIGI

A dzisiaj? Omawiając przebieg nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Ligi, odbytego w ubiegłym miesiącu, pisze ten sam „Przegląd Sportowy”: „Skutek (powstania Ligi) — to upa-

dek poziomu sportowego piłkarstwa, to korupcja wśród graczy, to szantażowanie przez piłkarzy swych kierowników, to potworna wprost opinia jaką zdobyły sobie ostatnie mistrzostwa naszej ekstra klasy”. Porównanie zaś stosunków w Lidze i szczeroci słów wypowiedzianych przez delegatów klubów ligowych do „dziewczyny ulicznej”, twierdzenie, że kierownictwa klubów są tym „rafurem”, który „uwiódł biedną nieświadomą ongiś dziewczynę i potem zepchnął ją na dno nędzy moralnej”, tego rodzaju epitety (pomijam kwestię wychowawczej lektury dla tej młodej szkolnej, która czytuje organ sportowy) — stanowią najklasycyjszy przykład istotnej wartości etycznej tej „ekstra klasy piłkarskiej”, którą jeszcze w lipcu b. r. ten sam „Przegląd Sportowy” z takim zapamiętaniem broniał. Dzisiaj „Przegląd Sportowy” domaga się „prawdziwej reformy od podstaw” i twierdzi, że „operacji, usuwając źródło zła w sposób radykalny, Liga we własnym zakresie przeprowadzić nie jest już w stanie”, i że „klucz do rozwiązania sprawy leży jedynie w rękach P. Z. P. N.”.

LIGA NIE MOŻE BYĆ UTRZYMANA.

Pomijam kwestię bardzo ważną, iż głównym oredunkiem i patronem powstania w roku 1927 Ligi był „Przegląd Sportowy” i że on walnie przyczynił się do zmobilizowania opinii za dokonaniem rozłamu w piłkarstwie, ale następcza się pytanie, dlaczego to jeszcze w lipcu b. r. nie widział on przed sobą tej czarnej rzeczywistości, nad którą dopiero dzisiaj roni łzy krokodylowe? Dlaczego dzisiaj widzi w P. Z. P. N. tę jedyną ostoję,

w ręce której oddaje „klucz do rozwiązania sprawy”, skoro w lipcu przetrzął ten sam P. Z. P. N. przed walką z Ligą. Groził wówczas, że P. Z. P. N. „nie będzie miał graczy do reprezentacji, nie będzie miał środków finansowych”, szerzył dywersję pisząc: „Zacnie się znów dobrowolne przechodzenie klubów P. Z. P. N. do Ligi, powstaną dwa związki: jeden legalny i słaby, drugi nielegalny i mocny”.

Więc jakto? W lipcu P. Z. P. N. był słabym, anemicznym związkiem, a Liga tym wszechpotężnym taranem, rozbijającym w puch wszystkie kluby. Dzisiaj zaś do tego „dychawicznego” P. Z. P. N. „Przegląd Sportowy” wyciąga ramiona i błaga go o przeprowadzenie radykalnych reform. Co za dziwaczna metamorfoza pojęć! A ja twierdząc, że to bicie się „Przeglądu” w piersi, to nagłe zerwanie z przeszłością i traktowanie P. Z. P. N. jako ostatniej deski ratunku, jest najlepszym potwierdzeniem, już dawno głoszonej przeze mnie prawdy, że Liga w jej obecnej strukturze organizacyjnej, nie może być pod żadnym względem utrzymana.

NA CO KLUBY LIGOWE WYRZUCIŁY DZIESIĄTKI TYSIĘCY ŻŁ.

Nie chcę analizować bliżej przesłanek, które kierowano się przy zakładaniu Ligi. Życie i doświadczenie sześciu lat przykładnie je osądziły. Na jeden moment pragnę zwrócić uwagę: liczone na finansowe wzbogacenie się klubów. Tymczasem są kluby ligowe, które pracują dzisiaj z deficytem przekraczającym 100,000 złotych.

„Działacze kilku klubów, oplątani pajęczyną przeróżnych weksli i zo-

bowizań, mają niemal codziennie w swych prywatnych mieszkaniach wizytę komornika... Oto bilans finansowego podniesienia się klubów. O upadku piłkarstwa polskiego, demoralizacji i innych błogosławionych skutkach tolerowania Ligi już niejednokrotnie pisałem. Tylko, czy znajduje się ktoś, kto by przeprowadził dokładną kontrolę w tych klubach i stwierdził, na co zużyto te dziesiątki tysięcy złotych, składanych drogą publiczną? W jaki sposób te pieniądze wydano? Czy aby tylko na martwy inwentarz, inwestycje i t. d.? A za „żywy nwentarz” nie płacono nic? A za kaperowanie graczy, za rozmaite luksusowe przejażdżki komiwojażerskie niektórych kierowników sekcji piłkarskich, prezentujących stonę, a niekiedy i fikcyjne rachunki, czy za to wszystko, nie płacono bajoniskich sum?

PROBY RATOWANIA „PRESTIŻU” LIGI.

Zbliża się termin walnych zgromadzeń okręgów i P. Z. P. N. Zbliża się sądny dzień. I jakoś wszystko obecnie ucichło. Nie mówi się już o sensacyjnych aferach, przekupstwach i szachrajstwach. Liga się spostrzegła. Wyciąganie brudnych spraw na światło dzienne w przededniu sądnego dnia, mogłoby ją zdyskredytować do reszty, mogłoby jej oddać ostatnią przysługę... pogrzebową. Nakazano milczenie. Słowem zapanowała sielska idylla, zwłaszcza, skoro komisja P. Z. P. N. proponuje podział Ligi na dwie grupy. Oczywiście broń Boże, niema mowy o spadku z Ligi któregośkolwiek z klubów obecnych. Poco w takim razie robić krzyk i rwestes? Wszak nie na darmo odbyto w zeszłym tygodniu w Krakowie spe-

cialną konferencję pewnych klubów ligowych przy „laskawym” współudziale delegatów „Lwiewo Grodu”, której przebieg spowito gęstą mgłą tajemniczy, a na której to konferencji ponoć nie brakło przedstawicieli „zdeteminowanej” Polonii warszawskiej.

BIEDNI I BOGACI KREWNI NASZEJ ARYSTORACJI PIŁKARSKIEJ.

Tylko ciekawe. Dlaczego nie mówiono nic o podziale na dwie grupy wówczas, gdy do A klasy bezapelacyjnie spadały: Jutrzenka, T. K. S., Hasmonea, Śląsk, Turysta, I. F. C., Ł. T. S. G. i Lechia, ci biedni, wolni od protekcji wpływowych i wysoko postawionych „mecenatów” sportu w stolicy? Dlaczego wówczas nie ratowano żadnego z nich przed zagładą i urzędem starym? Ale o tem pomówimy obszernie ze statutem w ręku na walnym zgromadzeniu P.Z.P.N. w lutym 1933 roku!

PODZIAŁ NA 2 GRUPY NIE SPOWODUJE NAPRAWY STOSUNKÓW.

Czy, jednak w samej istocie rzeczy podział na dwie grupy spowoduje naprawę stosunków i w czemkolwiek przeszłości staczaniu się piłkarstwa w przepaść? Nie! Ta sama gangrena będzie toczyć nadal już poważnie chory organizm piłkarstwa. Kaperowanie graczy, handel wymienny jeszcze bardziej się wzmoże. Nie czas więc na półśrodki. Wrzód ropiejący trzeba wyciąć gruntownie.

NALEŻY ZLIKWIDOWAĆ LIGĘ I WPROWADZIĆ 3-LETNIA KARENCE, ALBO OGŁOSIĆ OFICJALNE ZAWODOWSTWO.

Trzeba czempredziej znieść Ligę i przywrócić przedrozłamowy system rozgrywek z pewnymi koniecznymi zmianami.

O szczegóły w tej chwili nie chodzi. Trzeba ponadto wprowadzić 3-letnią karencję dla graczy, a to celem zupełnego oczyszczenia atmosfery. Albo ogłoszcie oficjalne zawodowstwo!

Inaczej nic się nie zmieni. Tak tedy jesteśmy w stadium, przypominającym ciszę przed burzą, która gromadzona w poszczególnych okręgach, wybuchnie z całą gwałtownością na walnym zgromadzeniu P. Z. P. N. w lutym 1933 roku.

OKRĘGI MUSZĄ BRONIĆ INTERESÓW PIŁKARSTWA POLSKIEGO.

Atoli, jeśli okręgi na swoich walnych zgromadzeniach, w sposób zdecydowany nie wypowiedzą się za powyższymi tezami i pod osobistą odpowiedzialnością nie zwiążą ściślemi dyrektywami swych delegatów na walne zgromadzenie P. Z. P. N., tak, aby ci nie głosowali wbrew ich żywotnym interesom—to może się zdarzyć że z tej wielkiej chmury, spadnie mały, nic nie znaczący deszcz...

A wtedy będziemy znowu „wstydzicie się za ludzi, których ogół nie dorósi do wysokości zadania, wstydzicie się za ich metody pracy, walki, wstydzicie się za małe mózgi, które nie potrafiły przez tyle lat wyrzeć nigdy poza podwórkę własnych, chwilowych przeważnie interesów”.

Będziemy nadal „wybierać królów piłkarzy polskich... Będziemy dalej tak długo deklamować o potrzebie aplikowania radykalnych zabiegów lekarskich... aż pacjent skona. Nakoniec wspólnymi siłami: zarówno nowomianowana „Izba lordów”, jak i jej przyjaciele, wybudują piłkarstwu polskiemu panteon chwały i sławy, ku wiecznej pamięci tych, co w imię własnych interesów nie chcieli poświęcić dobra sportowego.

W góry, w góry miły bracie!

12 dni za 30 złotych

I-szy obóz narciarski Z. R. S. S. rozpoczyna swe prace 2 lutego 1933 r.

Z. R. S. S. wzrasta, rozszerza zasięg swych wpływów, pomnaża swe sekcje i wydziały! W trosce o dobro i dalszy rozwój koniecznym jest wzbogacenie dorobku sportowego związku nowymi gałęziami sportu.

Jedną z najbardziej zaniedbanych dziedzin wśród sportowców robotniczych jest bezwzględnie narciarstwo.

Czas już najwyższy zająć się niem. Czas najwyższy zacząć zakładać sekcje i oddziały narciarskie. Czas najwyższy stworzyć potężne narciarstwo robotnicze.

Związek Robot. Stow. Sport. przy pomocy swej fachowej w tej dziedzinie sekcji jaką są „Przyjaciele Przyrody” urządził na Białym w schronisku „Przyjaciół Przyrody”

I-SZY ZWIĄZKOWY OBÓZ NARCIARSKI W CZASIE OD 2 DO 10 LUTEGO 1933 ROKU.

Pobyty na obozie (mieszkanie i utrzymanie) kosztować będzie od osoby

20 ZŁOTYCH ZA 8 DNI, dla osób zaś mogących i chcących zostać dalsze 4 dni od 10 do 14 lutego, dodatkowo 10 zł., czyli razem

30 ZŁ. ZA 12 DNI.

Z. R. S. S. robi starania o uzyskanie wydatnych zniżek kolejowych. Narty, uczestnicy obozu winni przynieść ze sobą, kierownictwo obozu bowiem będzie miało niewielką ilość nart do dyspozycji.

Wynajęcie nart na czas trwania obozu kosztować będzie 5 zł.

Chcący korzystać z nart związkowych towarzysze, winni zamówić narty i wpłacić zgóry na 2 tygodnie przed rozpoczęciem obozu 5 zł. do kasy kierownictwa.

Zgłoszenia na obóz wraz z wpisowem w wysokości zł. 20 należy przesyłać i wpłacać najpóźniej do 15 stycznia 1933 r. na adres Śląskiego R. S. K. O. Katowice, ul. Poprzeczna 14, Stani-

slaw Rochowiak.

Obóz dostępny jest dla mężczyzn i kobiet. Uczestnicy zostaną podzieleni na 2 grupy:

1) początkujących i zaawansowanych. Instruktorami będą członkowie Stow. „Przyjaciół Przyrody”. Dalsze szczegóły podamy niebawem.

A więc wszyscy na narty! oto hasło dnia!

Piękna inicjatywa

„Dobrze jest być sportowcem. ale lepiej jest być sportowcem i socjalistą zarazem”

Słowa wypowiedziane przez tow. Bührenę w dniu otwarcia Olimpiady Robotniczej w Wiedniu, a dotyczące wychowania socjalistycznego członków klubów sportowych robotniczych, winny być wskazówką dla pracy wszystkich naszych organizacji. Uzupełnienie wychowywania ciała wychowaniem ducha i myśli oto

obowiązek Ruchu Sportowego Naszego Związku.

Sportowiec musi dbać o to, aby w zdrowem jego ciele był zdrowy duch a nie „zdrowe ciele”.

Z prawdziwą radością powitać więc należy inicjatywę rzuconą ostatnio na terenie Warszawy przeprowadzenia

kursu instrukcyjnego o typie organizacyjnym.

dla wszystkich członków Zarządów Klubów i Zarządów Sekcji Robotniczych Klubów Sportowych Warszawskiego Robot. Sport. Komitetu Okręgowego.

Kurs ten miałby do dyspozycji liczne klisze i przezroczka, a prowadzony był przez pierwszorzędne siły fachowe odbywać się będzie w lokalu Z. R. S. S. Czerwonego Krzyża 20. p. 124, raz na tydzień w ciągu 2—3 miesięcy.

OBOWIĄZKIEM ZARZĄDÓW KLUBÓW WRSKO JEST LICZNE I STAŁE OBSYŁANIE KURSU.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.